IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 54)
z dnia 23 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 54)

23 czerwca 2021 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, wysłuchała informacji:

– prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia na temat wyników kontroli w działaniach podejmowanych przez organy i instytucje publiczne, spółki z udziałem Skarbu Państwa, a także Policję oraz inne służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w związku z organizacją lub przygotowaniem wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego w związku z opublikowaniem przez Najwyższą Izbę Kontroli informacji o wynikach kontroli zatytułowanej „Działania wybranych podmiotów w związku z przygotowaniem wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego";

– ministra spraw wewnętrznych i administracji, koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego na temat działań podejmowanych przez funkcjonariuszy Policji oraz inne podległe mu służby w związku z organizacją wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego, a także po powzięciu informacji o wynikach kontroli przedstawionych przez Najwyższą Izbę Kontroli w związku z organizacją tychże wyborów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marian Banaś** prezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Pilarska**, **Magda Jedynak**, **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, bardzo proszę o zajęcie miejsc. Rozpoczynam posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Bardzo proszę wszystkie panie i panów posłów o zajęcie miejsc, jednocześnie przepraszam, że mamy tak małą salę, ale została dokonana zmiana miejsca posiedzenia. Nikt z nas nie spodziewał się, iż będzie takie zainteresowanie. Chciałbym – w państwa imieniu – bardzo przeprosić pana prezesa za to, że nie odbyło się posiedzenie Komisji w zeszłym tygodniu. Ten brak komunikacji na linii między nami a panem prezesem z uwagi na utajone posiedzenie Sejmu… Bardzo prosiłbym państwa posłów o zaprzestanie rozmów z uwagi na to, że mamy bardzo małą salę. Każdy pogłos, rozmowa po prostu powoduje brak słyszalności. Proszę o ciszę, bo nie będę rozpoczynał.

Szanowni państwo, zanim serdecznie przywitam gości, chciałbym powiedzieć, że posiedzenie Komisji będzie prowadzone z … Pani Aniu, z wykorzystaniem środków czy nie?

Sekretarz Komisji Anna Pilarska:

W normalnym, stacjonarnym trybie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale mamy w zaproszeniu…

Szanowni państwo, posiedzenie Komisji zostało zwołane na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów. Przedmiotem posiedzenia jest punkt dotyczący przedstawienia informacji przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia na temat wyników kontroli w działaniach podejmowanych przez organy i instytucje publiczne, spółki z udziałem Skarbu Państwa, a także Policję oraz inne służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w związku z organizacją lub przygotowaniem wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego w związku z opublikowaniem przez Najwyższą Izbę Kontroli informacji o wynikach kontroli zatytułowanej „Działania wybranych podmiotów w związku z przygotowaniem wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego" oraz informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, koordynatora służb specjalnych Mariusza Kamińskiego na temat działań podejmowanych przez funkcjonariuszy Policji oraz inne podległe mu służby w związku z organizacją wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego, a także po powzięciu informacji o wynikach kontroli przedstawionych przez Najwyższą Izbę Kontroli w związku z organizacją tychże wyborów.

Szanowni państwo, punkt porządku nie może być zmieniony, w związku z tym będziemy procedowali nad tym porządkiem obrad. Chciałbym w państwa imieniu przywitać pana Mariana Banasia – prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Witamy, panie prezesie. Jednocześnie witam wszystkich pana współpracowników – dyrektorów, doradców, radców i wicedyrektorów, którzy uczestniczą wraz z panem w dzisiejszym posiedzeniu. Chciałbym jednocześnie poinformować, iż otrzymaliśmy w zeszłym tygodniu pismo od pana ministra Mariusza Kamińskiego, iż uważa, że ze strony Policji nie było jakichkolwiek działań w zakresie wyborów prezydenckich, w związku z tym nie będzie uczestniczył w posiedzeniu Komisji, ponieważ, jak zrozumiałem, nie ma nic do powiedzenia.

Szanowni państwo, procedować będziemy następująco: najpierw wystąpi poseł wnioskodawca tego wniosku. Bardzo prosiłbym, panie przewodniczący, bo wiem, że pan przewodniczący Szymański… Chodzi o to, aby zaprezentowanie wniosku było krótkie, tak żebyśmy mogli dać naszym gościom możliwość zabrania głosu. Chciałem poinformować, że mamy salę do godz. 13.00.

Oddaję głos posłowi wnioskodawcy.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po raz pierwszy spotykamy się w odnowionej sali budynku G, ale trudno oprzeć się wrażeniu, że być może celowo ta sala została wybrana ze względu na to, żebyśmy spotykali się w niekomfortowych warunkach, mając na uwadze to, że odnoszę wrażenie, że nie wszyscy parlamentarzyści, którzy chcieli uczestniczyć w tym posiedzeniu, są na sali ze względu na to, że jest po prostu bardzo duży tłok.

Druga kwestia, którą chciałbym podnieść, panie przewodniczący, która jest… Mnie osobiście i moje koleżanki i kolegów z klubu Koalicja Obywatelska absolutnie bulwersuje znowu nieobecność na posiedzeniu Komisji pana ministra Mariusza Kamińskiego. Szanowni państwo, dla tych, którzy nie uczestniczyli w posiedzeniu dotyczącym wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec pana ministra, który to wniosek był konsekwencją państwa raportu, po raz kolejny pan minister lekceważy swój konstytucyjny obowiązek uczestniczenia w posiedzeniach Komisji celem zapoznania Wysokiej Komisji ze swoimi działaniami, które podjął bądź zaniechał…

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, czy mógłby pan uciszyć tył sali, zwłaszcza osoby, które nie są parlamentarzystami i zakłócają przedstawianie wniosku? To jest niepoważne. Panie przewodniczący, bardzo pana proszę, żeby pan zareagował.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o spokój.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

…którego obowiązkiem jest poinformowanie Wysokiej Komisji co do tego, czy sprawy zawarte we wniosku mają podstawę faktyczną i prawną, czy też nie. Dlatego na początek szanowni państwo, pozwolę sobie złożyć wniosek formalny o przerwę o obradach Komisji i zaproszenie na obrady Komisji pana ministra Kamińskiego. Wczoraj uznaliśmy tłumaczenie pana ministra Wąsika za zasadne, że pan minister Kamiński ze względu na powagę sprawy związaną z ogromnym pożarem na południu Polski nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu. Dzisiaj ja, moje koleżanki i koledzy nie widzimy podstaw, żeby bagatelizował obrady w tak ważnej sprawie dotyczącej wszystkich Polek i Polaków. Tak że, szanowni państwo, to jest mój wniosek formalny o przerwę oraz zaproszenie pana ministra Kamińskiego na obrady Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo w takim razie, ponieważ padł wniosek formalny, musimy przystąpić do głosowania. Bardzo prosiłbym posłów członków Komisji o przygotowanie kart do głosowania.

Nie ma takiej możliwości, czyli po prostu nie będzie zliczane. Nie mogę wprowadzić zasady oddzielnego liczenia.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przerwę i poproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji… Proszę?

Głos z sali:

Nie słychać…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy i poproszeniem na dzisiejsze posiedzenie Komisji pana Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników głosowania. Za głosowało 10 posłów, przeciw 14, nikt nie wstrzymał się. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał akceptacji.

W związku z tym proszę, panie pośle, o dalsze procedowanie bądź oddanie głosu panu prezesowi.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Szanowni państwo, pozwólcie, że bardzo krótko przedstawię wniosek, który de facto będzie kontynuacją posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, gdzie wówczas pan prezes Najwyższej Izby Kontroli informował Wysoką Komisję na temat aktualnego stanu rzeczy będącego efektem raportu, z którym, mam nadzieję, państwo się zapoznaliście, na temat działania wybranych podmiotów w związku z przygotowaniami wyborów korespondencyjnych zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r.

Szanowni państwo, jako parlamentarzyści musimy sobie zdać sprawę z jednej poważnej rzeczy – czymże jest Najwyższa Izba Kontroli? Nie kim jest pan Marian Banaś, tylko czymże jest Najwyższa Izba Kontroli. Jest to najwyższy organ w państwie badający legalność, rzetelność i gospodarność wszystkich jednostek obszaru działania państwa. Raport, z którym mieliśmy przyjemność się zapoznać, który skutkował przygotowaniem dwóch, trzech wniosków o wyrażenie wotum nieufności wobec konstytucyjnych ministrów, jest porażający. Skala sytuacji, która miała miejsce z przygotowaniem i organizacją wyborów oraz poziom niekompetencji, poziom skali łamania prawa i procedur, nie wiem, czy w sposób świadomy, czy nieświadomy – mam nadzieję, państwo z Najwyższej Izby Kontroli wprowadzą nas w tę tematykę – poraża każdego obywatela, nie tylko posłów pracujących w Komisji.

Szanowni państwo, niedopuszczalną rzeczą jest, ażeby w sposób rozmyślny obchodzić prawo, łamać wszelkie standardy ustawowe, w tym konstytucję. Będziemy opierać się tylko na tym, co jest napisane w raportach, które państwo w sposób rzetelny przygotowaliście. Nie może być takiej sytuacji, żeby za wszelką cenę przygotowywać wybory, które nie mają podstawy prawnej – faktycznej oraz prawnej. Nie może być tak, żeby nie mając uzasadnienia w konstytucji, bazować tylko na ustawach covidowych. Opierając się głównie na art. 11 ustawy covidowej, próbować zamydlić opinii publicznej rzeczywistość, że właśnie na podstawie tejże przesłanki można zrobić w Polsce wszystko. Tak niestety nie można, szanowni państwo. Bo nikt nie zdelegalizował jeszcze Państwowej Komisji Wyborczej. Nikt nie zdelegalizował i nie odebrał kompetencji Krajowemu Biuru Wyborczemu. Czyli organom z mocy prawa odpowiadającym za przeprowadzenie wyborów w Polsce. Ale widać, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości można wszystko. Niestety nie, szanowni państwo.

Dziękuję za to, że Najwyższa Izba Kontroli mając na uwadze nieprzychylny klimat wokół działania państwa służb, podjęła się tego działania i w sposób bezstronny i obiektywny wyznaczyła obszary, które świadczą o totalnej nieprawidłowości, które świadczą czasem – czytając państwa raport – o świadomym łamaniu prawa i naruszaniu procedur, o braku nadzoru ministerstw nad podległymi spółkami, o tym, jak ministrowie polskiego rządu w sposób świadomy i celowy wprowadzali prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego w błąd. Tak, szanowni państwo, pan premier został wprowadzony w błąd przez swoich ministrów. Istniały opinie prawne wystawione przez Prokuratorię Generalną, przez Departament Prawny Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, które w sposób jednoznaczny formułowały zarzuty, że działania najwyższych organów państwowych są bezprawne i nie mają umocowania w konstytucji i obowiązującym prawie.

Debatowaliśmy na ten temat na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, oczywiście znowu bez udziału zainteresowanych – pana Dworczyka i pana Kamińskiego. Moja opinia jest taka, że ci panowie doskonale zdają sobie sprawę ze skali naruszeń i nie chcieli autoryzować swoją obecnością tych rzeczy, które będą opiniowane i które będą poruszane na przedmiotowych komisjach.

Ale szanowni państwo, bardzo prosiłbym wszystkich, żebyśmy to posiedzenie Komisji poświęcili na rzetelne badanie argumentów wynikających z przedmiotowego raportu, żeby Najwyższa Izba Kontroli mogła wypowiedzieć się na temat tego, jakie są poczynione zarzuty wobec ministrów, którzy nie podejmowali czynności, do których są zobowiązani przepisami prawa. To tyle na etapie uzasadnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos, panie prezesie. Ewentualnie pan lub pana współpracownicy, proszę zdecydować.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Marian Banaś:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to tu, w parlamencie oraz w nadal niezależnych instytucjach kontrolnych, takich jak NIK, istnieją ostatnie zabezpieczenia przed nadużyciami władzy i dalszym osłabianiem instytucjonalnej demokracji w Polsce. Dlatego dziękuję państwu za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Kontrola NIK dotycząca działań rządu i instytucji od niego zależnych, mających na celu przeprowadzenie wyborów korespondencyjnych 10 maja 2020 r., jest dobrą ilustracją tego, jak władza wykonawcza w przekonaniu o swojej nieomylności gotowa jest naruszać obowiązujące prawo i normy, jak czuje się wyjęta spod społecznej i instytucjonalnej kontroli powołanych do tego instytucji, takich jak Państwowa Komisja Wyborcza, Najwyższa Izba Kontroli czy wreszcie parlament. Warto podkreślić, że premier i inni ministrowie konstytucyjni podejmowali decyzje wbrew opiniom ich własnych prawników – rządowego biura legislacyjnego i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – którzy wskazywali na brak podstaw prawnych do powierzenia Poczcie Polskiej organizacji wyborów. Sprzeciw instytucji pozarządowych, społeczeństwa obywatelskiego przeciwko pośpiesznemu i niedbałemu przygotowaniu wyborów w trakcie pandemii został również zignorowany. Innym niepokojącym faktem, na który zwracamy uwagę, jest to, że decyzje

te de facto wyłączały z organizacji i nadzoru nad prawidłowością wyborów konstytucyjny organ, jakim jest Państwowa Komisja Wyborcza.

Z perspektywy czasu widzimy, że gdyby nie sprzeciw Sejmu, tak przeprowadzone wybory nie posiadałyby demokratycznej wiarygodności. W świetle wyników kontroli NIK mogłyby być uznane za bezprawne i nieważne. Działania władzy wykonawczej w tej sprawie mogły zatem doprowadzić do głębokiego kryzysu konstytucyjnego i prawnego oraz podważyć pozycję Polski wobec naszych partnerów w świecie demokratycznym. Jest czymś niebywałym z punktu widzenia standardów demokracji, że usprawiedliwieniem dla prezesa Rady Ministrów i jego podwładnych ma być rzekomo fakt, że podejmując te pozaprawne działania, wykonywali oni polecenia posła, a zarazem szefa rządzącej partii, o czym on sam poinformował w wywiadzie udzielonym 23 maja br. Konstytucja, prawo i dobry obyczaj nie dopuszczają takich konstrukcji sprawowania władzy.

Inną niepokojącą okolicznością jest reakcja rządu na kontrolę NIK i zawiadomienia do prokuratury. Minister sprawiedliwości i inni przedstawiciele rządu natychmiast po publikacji wyników kontroli NIK zakwestionowali ustalenia faktyczne, przypisując NIK działania polityczne i usiłując zdyskredytować instytucję cieszącą się zaufaniem Polaków. Jak w takich warunkach ma działać prokuratura badająca nasze doniesienia, kiedy jej zwierzchnik wydaje wyrok, zanim sprawa została poddana właściwym czynnościom?

Jak państwo wiecie, równolegle organy ścigania podjęły próby zastraszenia mnie i mojej rodziny. Odbieram to jako wywieranie presji na moją rezygnację i potulność Najwyższej Izby Kontroli. Zapewniam, że będą to działania bezskuteczne.

Wystąpienia ministrów i działania rządowych służb jaskrawo ilustrują, że obecna władza w niektórych przypadkach nie jest gotowa podlegać standardom demokracji, zasadom rozliczalności i odpowiedzialności przed prawem, parlamentem i narodem. Uważa, iż posiada nieograniczony mandat do narzucenia swojej woli niezależnym instytucjom kontrolnym, że nie uznaje konstytucyjnych hamulców. Ale już teraz pragnę państwa zapewnić, że NIK będzie nadal obiektywnie, rzetelnie i bezstronnie patrzyła władzy na ręce – każdej władzy, niezależnie od tego, z jakiej opcji będzie się wywodzić.

Wracając do szczegółów dzisiejszego spotkania, odnosząc się wprost do obszaru zainteresowania państwa Komisji, zgodnie z wnioskiem państwa posłów, tj. nieprawidłowości w działaniach podejmowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa, a także Policję oraz inne służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w związku z organizacją wyborów powszechnych na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 10 maja 2020 r. z wykorzystaniem głosowania korespondencyjnego, uprzejmie państwa informuję, że wraz ze mną na dzisiejszym posiedzeniu są przedstawiciele poszczególnych departamentów wykonujących czynności kontrolne. W przypadku pytań odpowiemy na wszystkie pytania. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że przedmiotem kontroli NIK nie były objęte działania podejmowane przez Policję oraz inne służby podległe ministrowi spraw wewnętrznych i administracji w związku z organizacją wyborów korespondencyjnych w dniu 10 maja 2020 r. Dziękuję państwu za uwagę.

A teraz jeśli państwo pozwolą, poproszę poszczególnych dyrektorów o przedstawienie szczegółowych ustaleń kontroli, którą przeprowadziliśmy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Miałbym tylko uprzejmą prośbę, aby panowie albo pani się przedstawiali, tak żebyśmy mieli do protokołu informację, kto zabiera głos.

Proszę bardzo. Tą pastylką z boku trzeba przeciągnąć.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli Michał Jędrzejczyk:

Dzień dobry państwu. Michał Jędrzejczyk, mam przyjemność kierować Departamentem Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym bliżej mikrofon.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK Michał Jędrzejczyk:

Dzień dobry państwu. Teraz lepiej?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK Michał Jędrzejczyk:

Michał Jędrzejczyk. Mam przyjemność kierować Departamentem Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli. Departament Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego w ramach przedmiotowej kontroli przeprowadził kontrole dwóch podmiotów, tj. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to postaram się w krótkich słowach przedstawić stan faktyczny dotyczący przebiegu kontroli, bo to będzie dawało podstawę do konkluzji, o których powiem na końcu.

W pierwszej kolejności pragnę zaznaczyć, że decyzją prezesa Rady Ministrów z 16 kwietnia 2020 r. nałożono na Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych zadanie polegające na wydrukowaniu odpowiedniej liczby kart do głosowania, instrukcji głosowania korespondencyjnego oraz oświadczeń o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania, niezbędnych do przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. Jednocześnie w tej samej decyzji prezesa Rady Ministrów wskazano ministra spraw wewnętrznych i administracji jako ten podmiot, który jest zobligowany do zawarcia umowy z PWPW w celu sfinansowania wszelkich kosztów związanych z tymże zadaniem z części budżetowej, której dysponentem jest minister spraw wewnętrznych i administracji.

Następnego dnia, tj. 17 kwietnia 2020 r., zarząd Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych poinformował kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o zakresie zadania przyjętego do wykonania. Warto zaznaczyć, że już 21 kwietnia 2020 r. zarząd Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych przedstawił projekt umowy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, do której to umowy nigdy nie doszło.

Następnie w dniu 24 kwietnia 2020 r. z inicjatywy Poczty Polskiej wpłynęło do Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych zamówienie datowane na dzień 20 kwietnia 2020 r., którego przedmiotem było m.in. przygotowanie i dostarczenie przez spółkę – mówię o Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych – elementów do insertowania, wchodzących w skład pakietu wyborczego, tj. karta do głosowania i oświadczenie o osobistym i tajnym głosowaniu wraz z instrukcją. Dodam, że pomiędzy Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych a Pocztą Polską do tej umowy nigdy nie doszło. Ona nigdy nie została formalnie potwierdzona, zaś odpowiedzialność za brak tego formalnego potwierdzenia wziął na siebie zarząd Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, a faktyczne potwierdzenie przyjęcia zamówienia z wyłączeniem liczby drukowanych pakietów miało miejsce poprzez jego realizację. W tym zakresie warto dodać, że z uzyskanych w trakcie kontroli dowodów wynika, że Poczta Polska nie zamawiała w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych wydruku elementów pakietów wyborczych w postaci karty do głosowania, oświadczenia o osobistym i tajnym oddaniu głosu na karcie do głosowania oraz instrukcji głosowania korespondencyjnego, a jedynie – co jest bardzo ważne – ustalono wymagania techniczne co do formy i miejsca ich przekazania oraz osób uprawnionych do odbioru. Jest to o tyle ważne, że zgodnie z argumentacją ministra spraw wewnętrznych i administracji nie zawarł on umowy z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych, dlatego że było to bezprzedmiotowe z racji tego, że pomiędzy PWPW a Pocztą Polską doszło do zawarcia umowy. A jak widzimy, do zawarcia tej umowy nie doszło.

Dlatego w tym zakresie pragnę zaznaczyć, że w ocenie Najwyższej Izby Kontroli realizacja wydruków elementów pakietu wyborczego powinna być zrealizowana na podstawie umowy pomiędzy MSWiA a PWPW, która powinna szczegółowo określić kwestie dotyczące m.in. sposobu realizacji zamówienia, w tym kwestii podzlecenia druku, liczby pakietów, które powinny zostać wydrukowane, i ich wyglądu, czasu realizacji zadania,

sposobu wyliczenia kosztów, terminu zapłaty, wynagrodzenia. Natomiast zamówienie Poczty Polskiej określało jedynie warunki techniczne i organizacyjne, które miały wpływ na sposób realizacji polecenia zawartego w decyzji prezesa Rady Ministrów, w szczególności kwestii przekazania wydrukowanych elementów pakietów wyborczych do podmiotów wskazanych przez Pocztę Polską, ale nie były podstawą jego realizacji.

Warto zaznaczyć, że zarząd Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych podejmował wiele czynności, które zmierzały do realizacji zadania wynikającego z decyzji prezesa Rady Ministrów. W tym zakresie m.in. poczynił pewne uzgodnienia z przedstawicielami Ministerstwa Aktywów Państwowych. Warto zaznaczyć, że pismem z 16 kwietnia 2020 r. prezes zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych zwrócił się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych z prośbą o potwierdzenie założeń dotyczących wzorów elementów przyszłych pakietów wyborczych. W dniu 17 kwietnia 2020 r. podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych zawiadomił prezesa zarządu PWPW o niezgłaszaniu uwag, oczywiście po uprzednim uzgodnieniu z sekretarzem Państwowej Komisji Wyborczej, do ustaleń w sprawie wzoru elementów przyszłych pakietów wyborczych, a także potwierdził wzory graficzne elementów przyszłych pakietów wyborczych. Jest to o tyle ważne, że bezpośrednio rozpoczęcie druku pakietów wyborczych wybranemu podwykonawcy nastąpiło w dniu 18 kwietnia 2020 r., a więc w czasie kiedy nie obowiązywał wzór karty wyborczej ustalony uchwałą PKW nr 29/2020 z 24 lutego 2020 r. Natomiast przepis dający podstawę prawną do ustalenia tego wzoru przez ministra aktywów państwowych w rozporządzeniu wszedł w życie dopiero w dniu 9 maja 2020 r.

W związku z powyższym na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że po pierwsze – ze zgromadzonych w trakcie kontroli dowodów wynika, że stosunek prawny, który zaistniał pomiędzy pocztą a spółką, nie mógł zwolnić ministra z obowiązku wykonania wskazanego w decyzji polecenia zawarcia umowy z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych. Na skutek niepodpisania przez ministra umowy z PWPW oraz niewystąpienia przez spółkę PWPW do organu, który wydał decyzję, o jej doprecyzowanie Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych realizowała nałożone na nią tą decyzją zadanie bez określenia szczegółowych warunków wykonania. Finansowała wszystkie związane z tym koszty z własnych środków, mimo że nie posiadała gwarancji, że poniesione koszty zostaną jej zwrócone. Ryzyko związane z wykonaniem tego zadania w warunkach niepewności co do jego szczegółowych warunków, zakresu oraz sposobu sfinansowania kosztów w całości zostało scedowane na Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych, a w konsekwencji do dnia zakończenia czynności kontrolnych Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych nie odzyskała własnych środków w wysokości 4,65 mln zł brutto wydatkowanych na wydruk i dostarczenie elementów pakietów wyborczych oraz działania z tym związane.

W wyniku takiego stanu faktycznego Najwyższa Izba Kontroli złożyła dwa zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa. Jedno dotyczące zarządu Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych na podstawie art. 296 § 1 Kodeksu karnego. Drugie dotyczące ministra spraw wewnętrznych i administracji, czyli art. 231 § 1 Kodeksu karnego.

Jeżeli państwo będziecie mieć jakieś pytania, to oczywiście wraz z zespołem służę państwu odpowiedziami. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie prezesie, czy ktoś jeszcze?

Prezes NIK Marian Banaś:

Tak. Teraz poproszę pana dyrektora Skwarkę o przedstawienie części, którą on kontrolował.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli Bogdan Skwarka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o głośniej. A państwa proszę o ciszę.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż, jak pan prezes powiedział, ta kontrola była bardzo rozległa…

Przepraszam, Bogdan Skwarka – dyrektor Departamentu Administracji Publicznej.

Jeśli chodzi o kontrolę wyborów, to przeprowadzały ją cztery departamenty – każdy w zakresie swojej właściwości. Departament, którym mam zaszczyt kierować, przeprowadzał kontrolę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Głos z sali:

Można bliżej mikrofonu?

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:

Może zdejmę tę maseczkę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

I bliżej mikrofon. Można te kable przyciągnąć.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:

Już wiele na ten temat powiedziałem na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, więc nie chciałbym powtarzać. Chciałbym tylko odnieść się do pewnych argumentów, które są powtarzane, które próbują albo zdyskredytować, albo podważyć ustalenia naszej kontroli.

Jeśli chodzi o kontrolę przeprowadzoną w KPRM, to pierwszą sprawą, jaka jest podnoszona, jaka jest w przestrzeni medialnej, jest to, że nie braliśmy pod uwagę panującej wówczas sytuacji, jak. Absolutnie dementuję. Braliśmy pod uwagę sytuację, jaka panowała. Jak powiedziałem na poprzednim posiedzeniu, wielu kontrolerów chorowało, w jednym przypadku skończyło się to nawet tragicznie. Natomiast druga sprawa – uznaliśmy, że jednak jeżeli jest art. 7 konstytucji, że każdy organ działa na podstawie prawa i w granicach prawa, to dotyczy to wszystkich organów, niezależnie od sytuacji, bo przypominam, że nie zdecydowano się wtedy na wprowadzenie w trybie konstytucji, bodajże art. 228, stanu wyjątkowego. Był tylko stan pandemiczny, który z punktu widzenia konstytucji nie jest określony jako stan wyjątkowy.

W tej sytuacji uznaliśmy, że nie może być tak, że organy administracji publicznej wbrew art. 7 konstytucji jednak naruszają prawo. Pierwsze pytanie: czy była podstawa prawna, żeby pan prezes Rady Ministrów w dniu 16 kwietnia wydał decyzję, a właściwie polecenie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych i Poczcie Polskiej do poczynienia pewnych działań mających na celu wybory? Celowo mówię: „mających na celu wybory", a nie „przygotowanie do wyborów", bo to następny argument, który był podnoszony, że NIK nie ma racji. Ale zaraz do tego wrócę.

Otóż, nie trzeba być zbyt bystrym w matematyce, żeby porównać sobie daty. Pan prezes Rady Ministrów wydał 16 kwietnia 2020 r. te dwie decyzje zawierające polecenia. Ale gdy weźmie się te daty, to każdy bardzo łatwo stwierdzi, że w tym czasie, kiedy pan prezes Rady Ministrów wydawał te decyzje, obowiązywało prawo wyborcze, tj. ustawa – Kodeks wyborczy. I tam naprawdę w artykule, w tej ustawie – nie tego będę czytał – jest napisane wyraźnie, jakie czynności związane z wyborami, kto będzie wykonywał. Nie ulega żadnej wątpliwości, że czynności związane np. z zarządzaniem drukowania kart do głosowania wykonuje Państwowa Komisja Wyborcza. Państwowa Komisja Wyborcza po sporządzeniu listy kandydatów zarządza wydrukowanie potrzebnej liczby kart do głosowania. A co mamy w decyzji pana premiera, decyzji dotyczącej PWPW? Otóż mamy: „Polecam realizację działań w zakresie… polegających na wydrukowaniu odpowiednich kart do głosowania". Co to jest „wydrukowanie kart do głosowania"? To nie jest przygotujcie się do wydrukowania, tylko polecam wydrukowanie.

Mało tego, PWPW bardzo energicznie przystąpiło do realizacji polecenia pana prezesa Rady Ministrów, bo już 18 kwietnia podpisało z podwykonawcami umowę na drukowanie tych kart do głosowania. Czyli niejako podjęło się pewnego zobowiązania, za które oczywiście trzeba będzie zapłacić. A więc nie było to tak, jak się nieraz tłumaczy, że te

decyzje to nie były polecenia, to były tylko takie przygotowania właściwie, nie wiadomo co, powinny się te dwa podmioty – Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych i Poczta Polska – do tego przygotować. Ale treść i działania, jakie zostały podjęte przez podmioty, treść tej decyzji – wskazują na zupełnie co innego.

Następna sprawa – opinie. Otóż, proszę państwa, rzeczywiście w dniu podejmowania decyzji przez prezesa Rady Ministrów były trzy opinie. Jedna opinia Departamentu Prawnego KPRM, a więc organu, który jest władny do wydawania takich opinii. Są tam specjaliści, prawnicy, którzy mają doświadczenie w zakresie sporządzania opinii. Ich zadaniem – przynajmniej moim zdaniem – jest jednak ostrzeżenie decydentów o pewnych sprawach, które w konsekwencji podjęcia takich, a nie innych decyzji mogą wystąpić. Ta opinia jest naprawdę bardzo krytyczna, bo ona nie dotyczy tylko braku podstaw do wydania tej decyzji z racji tego, że obowiązywały wówczas przepisy Kodeksu wyborczego, ale podważa również podstawę zawartą w art. 11 ust. 2 ustawy covidowej, który stanowi, że w celu przeciwdziałania COVID-19 prezes Rady Ministrów może polecać cokolwiek. Sformułowanie „w celu przeciwdziałania COVID-19" jest podważane – czy rzeczywiście wybory korespondencyjne miały na celu przeciwdziałanie COVID-19? To jest jedno.

Druga, bardzo podobna opinia również jest organu, który jest władny do takich opinii. Ma ustawowe kompetencje do wydawania opinii, szczególnie jeśli chodzi np. o umowy zawierane przez organy administracji rządowej, czy też reprezentowanie organów administracji rządowej przed sądami w sprawach sporów finansowych itd. Również wydaje taką samą opinię – nie ma podstaw prawnych do tego, żeby przeprowadzić wybory. Jeśli państwo pozwolą, to może konsekwencje tej opinii, jak ją znajdę… Jest: „Polecenie wydane na podstawie art. 11 ustawy o szczególnych rozwiązaniach w związku z COVID-19 w naszej ocenie jest zbędne, a w sensie formalnym – pozbawione podstawy prawnej". Dalej nie ma, co cytować.

Ale prawdą jest, że badajże 12 maja, a więc już dawno po podjęciu decyzji prezes Rady Ministrów zlecił ministrowi Dworczykowi podpisanie umowy na inne opinie prawne, z tym że, jak już powiedziałem, była to już chyba taka „musztarda po obiedzie", dlatego że decyzja została już podjęta. Ale zlecono te opinie, z tym że tak ciekawie, żeby nie było takiego tytułu, który sugerowałby, że coś nie jest tak, czyli jaka była podstawa prawna do tego, żeby pan prezes Rady Ministrów podjął takie decyzje. Nie. Tytuł jest bardzo ciekawy: „Rola prezesa Rady Ministrów w okresie pandemii". Ciekawe. To jest takie… Żeby nie być gołosłownym, zaraz zacytuję: „Ekspertyzy dotyczące obowiązków prezesa Rady Ministrów w procesie wyborczym w stanie epidemii", a nie podstaw prawnych do wydania decyzji z dnia 16 kwietnia. Państwo doskonale wiecie, bo było to już prezentowane, że za te opinie prawne… Nie będę wymieniał, było kilka kancelarii prawnych. Była też pierwsza opinia, którą dysponował prezes Rady Ministrów, a dotyczyła ona wyborów. Powiedziała: Tak, panie prezesie Rady Ministrów, ma pan rację. To była opinia jednego z pracowników, powiedzmy, że reprezentował firmę adwokacką tak samo, natomiast po drugiej stronie macie państwo taką szalę.

Z jednej strony mamy opinię Departamentu Prawnego, a następnie kładziemy na to opinię Prokuratorii. I co mamy jeszcze? Mamy jeszcze w międzyczasie nieprawomocny wprawdzie, ale wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który też jest miażdżący. Czyli mamy trzecią opinię. I co mamy jeszcze? Stanowisko NIK po przeprowadzonej kontroli, czyli mamy czwartą opinię. Po drugiej stronie mamy opinię kancelarii adwokackich, jak powiedziałem, niczego nie imputuję, ale za grube pieniądze, bodajże 142 tys. zł, podatnik zapłacił za te…

Głos z sali:

Ile?

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:

142 tys. zł

Głos z sali:

Za opinie?

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
Za opinie.

Głos z sali:
Która to kancelaria?

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
Nie mogę powiedzieć, bo – być może – ochrona danych osobowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie pośle, tajemnica handlowa.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
Jedna z tych opinii – 25 tys. zł brutto, druga – 17 tys. zł, prawie 18 tys. zł brutto, trzecia – 19 tys. zł brutto, czwarta – 11 tys. zł brutto, piąta – 12 tys. zł brutto.

Poseł Tomasz Szymański (KO):
Przepraszam, czyli to jest pięć opinii na łączną wartość 142 tys. zł?

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
Nie. Później jeszcze zostały wydane inne opinie dotyczące…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie dyrektorze, bardzo proszę do mikrofonu, bo nie słyszymy się.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
Zaraz państwu powiem dokładnie, jaka kwota tutaj była – wszystkich opinii prawnych było badajże 140 tys. zł, ale chcę państwu powiedzieć już dokładnie, żeby nic nie skłamać, może akurat mi uciekło, ale 142 tys. zł, jak znajdę dokładnie, to… 149 300 zł.

Głos z sali:
Za ile opinii?

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
Za opinie. To były opinie dotyczące… Zaraz państwu powiem. Jedna opinia…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Proszę nie dyskutować z panem dyrektorem.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
Dziewięć… Dziesięć.

Głos z sali:
Mówi pan o łącznej kwocie?

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
O łącznej kwocie. Nie jednej opinii.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Panie posłanki, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
To właśnie były te dobre dla rządu.

I teraz mamy te opinie. Proszę sobie wyważyć, czy te cztery, a właściwie dwie opinie, jedno stanowisko NIK i wyrok – nieprawomocny wprawdzie, ale wyrok – Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który mówi, że… Już prawomocny? Jeszcze jest nieprawomocny.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):
Szanowni państwo, będzie możliwość zadania pytania. Nie przeszkadzajmy panu dyrektorowi.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:
I teraz kwestia tych opinii, ale również proszę państwa, co jest ciekawe, chciałem tu zacytować, mamy takiego sojusznika, jeśli chodzi o to, czy ta decyzja była zgodna z prawem, czy nie.

Otóż, w stanowisku ministra aktywów państwowych, napisanym rękoma dyrektora generalnego, ale jako osoby, która jest upoważniona przez pana ministra Sasina, mniej więcej jest takie stwierdzenie: „Istniały wątpliwości prawne co do możliwości zawarcia umowy oraz jej ewentualnego zakresu, gdyż nie obowiązywały wówczas jeszcze żadne przepisy prawa powszechnego przyznające ministrowi aktywów państwowych kompetencje w zakresie organizowania i finansowania wyborów”. Stwierdza, że również miał wątpliwości co do tego, czy prezes Rady Ministrów mógł podjąć takie decyzje.

Ostatnia kwestia – kwestia kosztów. Wiadomo, że mój przedmówca powiedział, że nie wszystkie koszty, które te dwie spółki poniosły, a więc PWPW i Poczta Polska, zostały zwrócone, bo koszty, które na podstawie faktur złożonych przez te spółki do ministra finansów… A jak powiedziałem, minister finansów odmówił jakiejkolwiek wypłaty jakiejkolwiek sumy, uznając, że nie jest właściwym… Notabene to samo zrobili minister aktywów państwowych, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Praktycznie te spółki zostały na lodzie, bo nie wiadomo, kto za te wybory miał zapłacić.

Ale w sumie wypłacono na podstawie ustawy tym spółkom 56,45 mln zł, z tym że według faktur, które zostały przedstawione ministrowi finansów, to ta kwota jest o wiele mniejsza. I to jest sporo mniejsza od kwoty, na którą spółki oszacowały swoje koszty. Nawet tutaj, praktycznie w jednym przypadku, to jest 16 mln zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś, panie prezesie?

Prezes NIK Marian Banaś:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana dyrektora Maciejewskiego z Departamentu Gospodarki o przedstawienie ustaleń w tym departamencie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

P. o. dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli Maciej Maciejewski:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, reprezentuję Departament Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji, jak pan prezes powiedział. Prowadziliśmy działania kontrolne w Ministerstwie Aktywów Państwowych w związku z organizacją wyborów.

I żeby nawiązać do tego, co powiedzieli moi przedmówcy, dwa główne ustalenia, które rysują się w wyniku naszych działań – to przede wszystkim niewywiązanie się ministra aktywów państwowych z polecenia zawarcia umowy ze spółką Poczta Polska SA. Wbrew wyraźnemu obowiązkowi, który wynikał z decyzji prezesa Rady Ministrów, taka umowa nie została zawarta. W związku z tym oceniliśmy, że minister aktywów państwowych działał w sposób nierzetelny i niekonsekwentny. A dodatkowo niepodpisanie, niezawarcie tej umowy uniemożliwiło spółce uzyskanie refundacji kosztów, które poniosła na realizację zadań wynikających z decyzji prezesa Rady Ministrów, w wysokości ok. 70 mln zł.

Do zawarcia tej umowy nie doszło, pomimo tego – chciałbym wskazać na niekonsekwentne w pewnym sensie działanie ministra – iż już w dzień po otrzymaniu decyzji, tj. 17 kwietnia, minister aktywów państwowych poinformował Pocztę Polską o gotowości podpisania tej umowy, stosownie do decyzji. Również nie kwestionował przedkładanych przez Pocztę Polską szacunków kosztów, które były przygotowywane właśnie w związku z zawarciem tej umowy.

Chciałbym też zwrócić uwagę, że są dodatkowe konsekwencje oprócz kosztów, które nie mogły być zrefundowane w ten sposób. Otóż mamy do czynienia, poprzez niezawarcie umowy, z niezabezpieczeniem podstawowych interesów Skarbu Państwa, i to z dwóch stron. Z jednej strony – przez ministra aktywów państwowych, a z drugiej – dla spółki, która miała realizować tę umowę. Zdajecie sobie państwo sprawę, że podejmowanie zobowiązań finansowych na taką skalę oraz wykonywanie czynności bez związania stron umową implikuje dalsze problemy, nie tylko kwestie rozliczeń, ale też w sytuacji

gdy doszło do jakichś nieporozumień w kwestii roszczeń prawnych, bez takiej regulacji trudno byłoby rozwiązać te sprawy.

Druga sprawa, o której chciałbym wspomnieć – również częściowo była o tym mowa – dotyczy współpracy ministra aktywów państwowych na poziomie uzgodnienia wzoru pakietu wyborczego, gdzie faktycznie ministerstwo zaakceptowało wzory stanowiące podstawę do druku kart do głosowania przed wejściem w życie rozporządzenia określającego ich wzór. Nastąpiło więc wejście w prerogatywy Państwowej Komisji Wyborczej, co stanowiło oczywiście przekroczenie uprawnień na tym poziomie. Jako charakterystyczny moment, wiadomo, że my również zdajemy sobie sprawę, że w sytuacji, kiedy jest… Są to sytuacje wyjątkowe nadzwyczajne, oczywiście trzeba działać szybko i zdecydowanie, ale w naszej opinii nie oznacza to, że można działać w sposób nieprzemyślany i pochopny, szczególnie nie biorąc pod uwagę obowiązujących regulacji.

Zatem tłumaczenia przedstawiane również nam w imieniu ministra aktywów państwowych przez dyrektora generalnego, że ze względu na presję czasu i konieczność szybkiego podejmowania działań dokonywano wiele rzeczy na bieżąco i ustnie… Nie zwalniało to oczywiście z dochowania obowiązku rzetelności i dostosowania się do obowiązujących regulacji. To tyle w skrócie z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze?

Prezes NIK Marian Banaś:

Dziękuję.

Poproszę jeszcze pana dyrektora Departamentu Infrastruktury Marka Maja o przedstawienie ustaleń z tego departamentu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli Marek Maj:

Dzień dobry państwu. Mój departament kontrolował Pocztę Polską. W wyniku kontroli stwierdziliśmy, że Poczta Polska praktycznie natychmiast podjęła działania w celu realizacji zadań wskazanych w decyzji prezesa Rady Ministrów z 16 kwietnia, polecającej realizację niezbędnych czynności zmierzających do przygotowania przeprowadzenia wyborów prezydenta RP przez Pocztę Polską w trybie korespondencyjnym. Nie mieliśmy uwag do wykonania prac przygotowawczych do realizacji tej decyzji premiera. Natomiast mamy uwagi do niezatrzymania się przez Pocztę Polską w tym momencie i kontynuowania swoich działań, mimo że umowa, którą przewidział w swojej decyzji pan premier, nie została zawarta, o czym koledzy już mówili.

Według nas zarząd Poczty Polskiej nie dopełnił obowiązku dołożenia należytej staranności przy prowadzeniu działalności gospodarczej, czym naraził pocztę na znaczne straty. Bo ta strata wynosiła w pewnym momencie już 60 mln zł. Nim nastąpił już po zakończeniu kontroli… Wprowadzona została tzw. rekompensata przez rząd. W wyniku tego strata na dzień 30 grudnia wynosi 18,675 mln zł. Są to koszty poniesione przez pocztę, które nie zostały jej zrekompensowane, a poniesione właśnie na przygotowanie tych wyborów.

Przy tym stwierdziliśmy, że wykonując decyzję prezesa Rady Ministrów, Poczta Polska naruszyła również przepisy dotyczące przetwarzania danych osobowych w ten sposób, że przetwarzała je, będąc do tego nieuprawnioną. Uzyskała te dane za pośrednictwem Ministerstwa Cyfryzacji, występując bez właściwej podstawy prawnej o ich uzyskanie, a następnie przetwarzała je niezgodnie z przepisami rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu tych danych. To są w zasadzie najważniejsze ustalenia negatywne w stosunku do Poczty Polskiej, która była zaangażowana w przygotowanie wyborów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze?

Prezes NIK Marian Banaś:

Tak. Dziękuję, panie dyrektorze.

Poproszę jeszcze panią dyrektor Komar z Departamentu Prawnego o odniesienie się do zastrzeżeń, które zostały zgłoszone po naszych ustaleniach.

P. o. dyrektor Departamentu Prawnego i Orzecznictwa Kontrolnego Najwyższej Izby Kontroli Barbara Komar:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Barbara Komar, dyrektor Departamentu Prawnego i Orzecznictwa Kontrolnego. Departament Prawny był zaangażowany w opiniowanie prawne wyników kontroli i ustaleń kontroli, jak również w proces odwoławczy, który przewiduje ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli.

Zastrzeżenia do wystąpień pokontrolnych zostały zgłoszone przez wszystkich kierowników jednostek, u których była przeprowadzana kontrola. Trzy wystąpienia, zastrzeżenia do nich omawiane były z racji tego, że wystąpienia te zostały podpisane przez pana prezesa, na Kolegium Najwyższej Izby Kontroli. To były zastrzeżenia zgłoszone przez szefa KPRM, ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra aktywów państwowych. Natomiast zespoły orzekające rozpatrywały zastrzeżenia zgłoszone przez zarządy obu spółek, czyli Poczty Polskiej i PWPW.

Wszystkie zastrzeżenia decyzją organu kolegialnego, jak również zespołów orzekających zostały oddalone. Zastrzeżenia dotyczyły najważniejszych ustaleń. One zostały szczegółowo omówione w informacji pokontrolnej na str. 60–63. W związku z tym, że zastrzeżenia zostały oddalone, projekt informacji uwzględnia ustalenia poczynione w ramach materiału dowodowego zgromadzonego w trakcie kontroli. Na podstawie tego materiału została przygotowana informacja pokontrolna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję.

Prezes NIK Marian Banaś:

To wszystko. Jesteśmy do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie prezesie, za wyczerpującą informację.

Przystępujemy do pytań. Umówmy się tak, żebyśmy wszyscy zadali pytania. Jeżeli będziemy co chwila oddawali głos panu prezesowi, to czas będzie uciekał, a przypominam, że salę mamy do godz. 13.00. Na tę chwilę zapisało się 9 posłów. Mam prośbę, aby pan poseł Kaleta, gdyby ktoś się zgłaszał, dopisał te osoby.

Przeczytam nazwiska osób, które się zapisały: pan poseł Tomasz Trela, pan poseł Mateusz Bochenek, pan poseł Piotr Kaleta, pan poseł Andrzej Rozenek, pan poseł Artur Łącki, pani poseł Małgorzata Janyska, pan poseł Paweł Krutul, pan poseł Jan Szopiński, pan poseł Zdzisław Sipiera, pan poseł Tomasz Szymański. Gdyby jeszcze ktoś chciał się zgłosić, to bardzo proszę przez podniesienie ręki. Pan poseł Kaleta będzie zapisywał.

Oddaję głos panu posłowi Tomaszowi Treli.

Poseł Tomasz Trela (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie prezesie, szanowni państwo, nie ukrywam, że po zapoznaniu się z tym raportem, a teraz, po wysłuchaniu informacji przedstawionych zarówno przez pana prezesa, jak i państwa dyrektorów włos się jeży na głowie. Dlatego że jest jedna konkluzja – podjęta została decyzja, pewnie jednoosobowo, jak pan prezes to zauważył, a cały aparat państwa bezwarunkowo i nie patrząc na żadne przepisy prawa, miał tę decyzję zrealizować. Pewnie wszystko byłoby w porządku, gdyby za tym nie stały bardzo potężne publiczne pieniądze. Wyrzucono w błoto 130 mln zł, a pewnie, jak czas będzie pokazywał, tych pieniędzy było więcej. Były zlecane opinie prawne, za które były płacone potężne pieniądze, żeby robić sobie przykrywkę do tego, co chciano zrealizować na polecenie szeregowego posła z ul. Nowogrodzkiej. Bo pewnie tam decyzja została podjęta.

Przysłuchując się dzisiaj tej informacji, nie mam żadnych wątpliwości, że doniesienia do prokuratury, które złożyła Najwyższa Izba Kontroli, po wnikliwej analizie dokumen-

tacji i materiałów, które są w poszczególnych resortach, są zasadne. Nie mam również żadnych wątpliwości, że wniosek, który złożył koalicyjny klub parlamentarny Lewicy o nadzwyczajną komisję śledczą w tej sprawie, jest również niezbędny. Tę sprawę trzeba będzie bardzo wnikliwie przeanalizować i wyciągnąć na światło dzienne, a osoby, które są winne podjęcia tej decyzji, realizacji tej decyzji, powinny ponieść odpowiedzialność. Nie mam też żadnych wątpliwości, że osoby te pewnie przez najbliższe dwa lata nie poniosą odpowiedzialności, dlatego że nikt w prokuraturze takiej decyzji pewnie nie będzie chciał podjąć. Niemniej jednak nic w przyrodzie nie ginie. Ta sprawa też nie zginie. W posiadaniu dokumentacji w tej sprawie jest Najwyższa Izba Kontroli. Te dokumenty pewnie są też archiwizowane – mam nadzieję przynajmniej – w poszczególnych resortach.

Mam dwa pytania w związku z tym, co dzisiaj usłyszałem. Pierwsze pytanie dotyczy… Gdyby pan prezes bądź któryś ze współpracowników pana prezesa mógł powiedzieć, czy jest jakaś reakcja ze strony prokuratury na złożone doniesienia? Przypomnę – wobec pana premiera Mateusza Morawieckiego, wicepremiera Jacka Sasina, ministrów Kamińskiego i Dworczyka. Czy prokuratura podjęła jakieś czynności? Czy pan prezes otrzymał oficjalny komunikat w tej sprawie? Na jakim to jest etapie?

Moje drugie pytanie, czy państwo kontrolując, przeglądając dokumentację związaną z przygotowaniami do kopertowych – fikcyjnych – wyborów prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, natknęli się na dokument, który byłby podpisany przez pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, albo czy natknęli się państwo na dokument, w którym byłoby wymienione nazwisko pana premiera Jarosława Kaczyńskiego? Bo to przecież jest człowiek, który w sposób bezpośredni odpowiada i nadzoruje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. To mnie bardzo ciekawi, czy pan premier Kaczyński stosuje dalej politykę zarządzania z tylnego siedzenia i wydawania poleceń z ul. Nowogrodzkiej, czy może w tej sytuacji wziął na siebie jakąś odpowiedzialność. Chociaż teraz, jak głośno to analizuję i myślę, to nie wiem, czy pan premier Kaczyński w tym czasie pełnił swój urząd. Jeżeli daty by się nie zgadzały, to wtedy to pytanie będzie bezzasadne. Ale pierwsze jest na pewno w pełni zasadne. Pewnie pan prezes ma aktualną wiedzę w tym temacie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Bochenek.

Poseł Mateusz Bochenek (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie prezesie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dzisiaj na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z ust kontrolerów, najwyższych urzędników Najwyższej Izby Kontroli usłyszeliśmy, i to bez żadnych wątpliwości, że najwyżsi przedstawiciele władzy działali nielegalnie. To znaczy nie posiadali podstawy prawnej do podejmowania działań związanych z organizacją i przeprowadzeniem wyborów na urząd prezydenta w ubiegłym roku.

Drodzy państwo, te słowa i te okoliczności są bulwersujące, a jeszcze bardziej bulwersujące jest to, że nikt do tej pory nie poniósł absolutnie żadnej odpowiedzialności za podejmowane wówczas nielegalnie decyzje. Bulwersujące jest także to, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji nie ma z nami ministra spraw wewnętrznych i administracji, do którego także jako członkowie Komisji mamy szereg pytań. Choć czasami faktycznie może i lepiej milczeć i nie przychodzić na posiedzenia Komisji. To pewnie było ze strony pana ministra przemyślane działanie.

Niemniej jednak chciałbym rozpocząć od tego wątku, panie prezesie, i dopytać o naciski i presję, ataki, o których pan wielokrotnie wspominał. Czy one nadal występują? Jeśli występują, to w jaki sposób się przejawiają? Zarzucał pan prowokację służbom podległym ministrowi Kamińskiemu. Chciałbym dopytać, co pan miał konkretnie na myśli? Jak ta sytuacja wygląda obecnie, czy one nadal występują? Również w kontekście kwestii związanych z próbą zmuszenia pana do rezygnacji z pełnienia funkcji prezesa Najwyższej Izby Kontroli i zmiany wyników zakończonych oraz prowadzonych kontroli, także w odniesieniu do tej kontroli, która jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia – jak te naciski wyglądały? Czy one miały jakikolwiek wpływ na przeprowadzaną kontrolę?

Czy dotyczyły także innych urzędników bezpośrednio kontrolujących? Czy te kontrole były w jakikolwiek sposób utrudniane, był jakiś problem z ich rzetelnym przeprowadzeniem?

Szanowni państwo, dzisiaj także usłyszeliśmy, że żadne okoliczności, absolutnie żadne okoliczności nie wyłączają nikogo ze stosowania art. 7 konstytucji, i to zarówno stan epidemii, jak i ekstraordynaryjne sytuacje. Wszyscy – czy są referentami, najniższymi urzędnikami, a tym bardziej najwyższe osoby w państwie – muszą działać na podstawie i w granicach prawa. Art. 7 nie zostaje zastąpiony w nadzwyczajnych sytuacjach zasadą decyzjonizmu, tak naprawdę zasadą, która mogłaby sprowadzać się do tego, że nieważna jest podstawa prawna, a ważne jest to, kto podejmuje decyzje. To absolutnie nie może mieć miejsca.

Panie prezesie, w związku z tym mam kilka pytań dotyczących Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i pana ministra Kamińskiego. Jak oceniacie państwo postawę i działania MSWiA, które sprowadzały się do działań niesformalizowanych? Zwracacie państwo uwagę, że nie ma notatek, maili i te działania ograniczane są wyłącznie do wydawania ustnych poleceń. Chyba że jednak w międzyczasie pojawiły się jakiekolwiek nowe okoliczności w tej sprawie? Dlatego prosiłbym o informację także w tym temacie. Jak również, jak oceniacie państwo działania pana ministra Mariusza Kamińskiego, który nie wykonał poleceń prezesa Rady Ministrów?

Pytam o to, czy jakiekolwiek analizy, dokumenty, materiały związane z analizami prawnymi, że może takiej decyzji nie wykonać, znajdują się w państwa posiadaniu. Czy one były kontrolowane? Jak również, czy posiadacie państwo jakiekolwiek informacje, czy pan minister poniósł jakieś konsekwencje ze strony swojego przełożonego, że nie wykonał zleconego przez niego zadania? Chciałbym również dopytać, czy państwo dotarliście do materiałów wskazujących na to, że decyzja premiera była jakkolwiek monitorowana, przez kogokolwiek pilotowana, że ktokolwiek stał na czele weryfikacji realizacji polecenia wydanego przez pana premiera? Bo z jednej strony mamy decyzję, która nie ma podstawy prawnej, ale skutki finansowe – jak już dzisiaj powiedzieliśmy – są ogromne. Czy w związku z tym ktokolwiek poniósł konsekwencje za nielegalne wydatkowanie setek milionów złotych, o czym słyszymy?

Chciałbym także dopytać o to, czy w ramach prowadzonej kontroli pojawia się nazwisko pana premiera Jarosława Kaczyńskiego? Pytam o to w kontekście wypowiedzi pana premiera, że to był jego pomysł, aby te wybory w takiej formule zorganizować. Czy państwo – być może – podczas rozmów z pracownikami poszczególnych resortów doszli do informacji wskazujących na jakieś naciski, jakieś działania ze strony pana premiera Jarosława Kaczyńskiego? Chciałbym także, żeby jasno wybrzmiały słowa dotyczące roli i zaangażowania jednostek samorządu terytorialnego, bo tak często słyszymy, że wybory nie odbyły się przez samorządy, że samorządy zawiniły. Chciałbym, żeby jasno wybrzmiały te słowa, że to właśnie samorządy działały na podstawie i w granicach prawa, nie udostępniając naszych danych osobowych, nie przekazując list wyborczych. Prosiłbym o odniesienie się pana prezesa do roli i postawy jednostek samorządu terytorialnego.

Szanowni państwo, tytułem wstępu pozwoliłem sobie zadać tych kilka pytań, niemniej jednak podsumuję tym, od czego rozpocząłem – nikt, absolutnie nikt nie może działać w państwie polskim bez podstawy prawnej i każdy, kto to czyni, powinien ponieść nie tylko polityczne konsekwencje, ale także konsekwencje karne. Każdy urzędnik państwowy, a tym bardziej najwyższy urzędnik państwowy ma dawać dobry przykład obywatelom, jak należy postępować i że należy przestrzegać prawa. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Piotr Kaleta.

Panie przewodniczący, proszę o zabranie głosu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, może taka dygresja na samym początku do wypowiedzi… Przepraszam pana posła, pandemia zrobiła swoje, nie wszyscy się jeszcze znamy… Pan poseł?

Poseł Mateusz Bochenek (KO):

Bochenek.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Do wypowiedzi pana posła Mateusza Bochenka, który stwierdził, że nie ma możliwości… To znaczy to jest oczywistą kwestią, że każde działanie urzędnika powinno odnosić się do konstytucji. Przywoływał art. 7. Ma pan rację. Tylko chciałem panu przypomnieć, że to pana lider zachęcał w czasie pandemii do tego, aby wybory były odłożone o rok. Czyli pytanie, proszę pana, na jakiej podstawie. Ale może pan czyta inną konstytucję niż ja.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, pozwolę panu zabrać głos ad vocem, ale po wystąpieniu wszystkich posłów.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ja państwu nie przerywałem. Siedzę grzecznie, chociaż mój charakter czasami jest taki, że przerywam, ale staram się być… Może od razu do pana posła Treli, który dość nieelegancko mówi: szeregowy poseł z Nowogrodzkiej. Panie pośle, życzyłbym, żeby pan był takim szeregowym posłem, ale pan takim posłem nigdy nie będzie.

Proszę państwa, ale do rzeczy, wydaje mi się, że pytanie, które powinno paść na samym początku – powinno, może niekoniecznie, ponieważ my wszyscy powinniśmy sobie z tego zdawać sprawę – to pytanie, co takiego na dobrą sprawę w Polsce się wydarzyło? Czy państwo wiecie, co to jest covid, co to jest pandemia? Odnoszę wrażenie, że państwo nie wiecie, ponieważ nie bierzecie pod uwagę, w jakiej to sytuacji wszyscy się znaleźliśmy, w jakiej to sytuacji znaleźli się rządzący i jaki był wówczas kalendarz wyborczy, który podpowiadał, że trzeba przeprowadzić wybory prezydenckie. Dzisiaj moglibyśmy sobie zadawać takie pytanie, można było postąpić tak, jak postąpili urzędnicy państwowi, można było postąpić inaczej. Można było po prostu zrobić na takiej zasadzie – przeprowadzamy wybory w terminie konstytucyjnym i w sposób tradycyjny. To byłoby najprostsze.

Tylko dzisiaj, proszę państwa, my sobie siedzimy tutaj, pandemia przestaje hulać i możemy oceniać sytuacje, które były wtedy. Oczywiście, wilczym prawem opozycji jest oceniać, że my zachowalibyśmy się inaczej, lepiej itd. Jak byście się zachowali? Mogę przedstawiać tylko swoją opinię, a nie chciałbym tego tematu drążyć, ponieważ on wywoływałby pewne kontrowersje.

Proszę państwa, rozumiem, że wypowiedzi przedstawicieli NIK można byłoby podzielić na pewne dwa obszary. Wypowiedź szanownego pana prezesa miała charakter stricte polityczny, a wypowiedzi urzędników miały charakter merytoryczny, od strony funkcjonowania państwa urzędu. Jeżeli mógłbym, to chciałbym odnieść się do wypowiedzi szanownego pana prezesa, ponieważ wyłapałem sobie kilka takich wątków, gdzie pan prezes był łaskaw powiedzieć: „Czy ta władza, ta władza wykonawcza, jest na tyle nieomylna, że jest nieomylna – odbierałem to oczywiście jako sarkazm – która doprowadzała do takiej sytuacji?”. Szanowny panie prezesie, ta władza okazała się omylna, wybierając pana na prezesa. Tu ma pan rację. Tu zgadzam się z panem.

Dlaczego o tym mówię? Otóż, proszę państwa, w latach 2005–2008 pan prezes był szefem służby celnej, 2016–2019 – sekretarzem stanu w Ministerstwie Finansów, 2017–2019 – szefem Krajowej Administracji Skarbowej, od 2019 r. jest szefem NIK. Czyli szanowny panie prezesie, 16 lat panu zajęło, żeby stwierdzić, że ta władza jest taka, jaka jest, jest niedemokratyczna. Coś tu jest nie tak, panie prezesie. Coś tu jest nie tak z pana postępowaniem. Nie chcę tego komentować, ponieważ to samo się komentuje.

Teraz pytanie jest, proszę państwa, takie… Właśnie wspomniałem o pana przeszłości, także politycznej, bo można to tak nazwać, że to jest przeszłość polityczna. Teraz chciałbym uzyskać odpowiedzi na te pytania, czy pan jako urzędnik, jeden z najważniejszych urzędników w Polsce, szefujący bardzo ważnej instytucji, byłby w stanie zastosować wtedy taki oto manewr, tj. przyjść i tak po prostu po koleżeńsku, jako właśnie polityk, powiedzieć: Nie róbcie tak, bo robicie źle, bo w pewien sposób łamiecie prawo. Będę musiał to skontrolować i na etapie tej sytuacji byłbym w stanie to wykryć? Biorąc pod

uwagę, że przecież osoby, które zarządzają państwem, były czy w dalszym ciągu są pana znajomymi, przyjaciółmi, nie wiem.

Mówię o tym dlatego, że nie rozumiecie – patrzę na pana posła Trelę, który ironicznie się śmieje… Pan nie rozumie…

Poseł Tomasz Trela (Lewica) – spoza składu Komisji:

Śmieję się do rozpuku, naprawdę.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Śmieje się pan do rozpuku i utwierdza mnie pan w przekonaniu, że pan nie wie, z czego się pan śmieje, że pan obraża ogromną liczbę Polaków, która zmarła z powodu koronawirusa. A wtedy rząd polski musiał podejmować decyzje niepopularne i, jak się okazuje, także balansować na granicy prawa. Ale najważniejsze, żeby polski system mógł funkcjonować. Panowie tego nie rozumiecie, bo wasze korzenie są wiadomo z jakiego systemu. W związku z tym nie dziwię się pana ironicznym uśmiechom, bo tylko takie mogą być od człowieka z Lewicy, biorąc pod uwagę, że rozmawiamy o tak ważnych sprawach.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Niech pan nie obraża, panie przewodniczący.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie obrażam. Jestem bardzo grzeczny wobec pana posła Treli.

Głos z sali:

Niech pan się opanuje.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proszę pani, pani jest nie od tego, żeby mnie pouczać. W związku z tym, proszę państwa, to są pytania, które są w moim przekonaniu bardzo istotne. Przypomnijcie sobie wtedy pewną narrację, którą wszyscy próbowaliśmy stworzyć. Wszystkie ręce na pokład, żeby przejść przez tę tragedię jak najbezpieczniej, jak najbardziej suchą stopą. Wszystkie.

A nie, że teraz, proszę państwa, dochodzimy do takiej sytuacji, że państwo w sposób niewłaściwy, bardzo nieelegancki, bardzo niegrzeczny próbujecie doprowadzić do tego, że wtedy, kiedy trzeba było podejmować tak strasznie trudne decyzje, wy się dzisiaj z tego naśmiewacie. Wy dzisiaj pokazujecie, wyciągacie jakieś decyzje, sytuacje, kto podejmował te decyzje. Przecież wiadomo, kto je podejmował. W ostatecznym rachunku podejmuje je premier i wskazani przez niego ministrowie.

Proszę państwa, dzisiaj można postawić sobie takie pytanie. Rozmawiamy o poważnych pieniądzach – 70 mln zł. Zdaję sobie sprawę, że nie są poważne, chociaż biorąc pod uwagę, jakbyśmy tak zagłębiali się, co się działo, jakie poważne pieniądze szły nam koło nosa za waszych rządów, ale nie róbmy tego, to chciałbym proszę państwa zapytać o jedną rzecz – czy 70 mln zł są w skali tego wszystkiego, co się stało, aż tak ważne, żeby wy o to kruszycie kopie? Czy są tak ważne, żeby doprowadzić do sytuacji…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o spokój.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

…żeby państwo polskie wówczas było, prowadziło, funkcjonowało normalnie? A zadajmy sobie takie pytanie, a co by się stało, gdyby wybory prezydenckie się nie odbyły? Ponieważ państwo znowu doprowadzilibyście do blokady tej sytuacji?

Poseł Konrad Frysztak (KO):

I tak się nie odbyły. O czym pan mówi?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Do czego byście państwo doprowadzili właśnie takim waszym działaniem? Dlatego, proszę państwa…

Glos z sali:

Ale te wybory i tak się nie odbyły.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o niezabieranie głosu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Państwo uśmiechacie się, śmiejecie się z tego, że zadaję proste pytania, czy szef NIK mógł zasugerować jakieś rozwiązania. A dlaczego miałby tego nie zrobić, żeby pokazać, że są inne rozwiązania, które być może byłyby lepsze? Dzisiaj nie siedzielibyśmy tutaj i nie rozmawiali o tym. W związku z tym uważam, że to posiedzenie nie tylko jest niepotrzebne, ponieważ państwo i tak już o wszystkim wiecie, bo mamy to przecież w raportach, ale też wręcz pokazuje, że – nie daj Boże – znajdziemy się w kolejnej fazie pandemii, nie daj Boże, pandemia dojdzie do takiej sytuacji, że być może będzie również hulała w czasie np. wyborów parlamentarnych, wyborów samorządowych itd. – co wtedy zrobimy?

Być może teraz należałoby zastanowić się, żeby wyciągnąć wnioski. Ale żeby wyciągnąć te wnioski, proszę państwa, to zacznijcie mówić logicznie. I tutaj prośba do pana posła Treli – niech pan spróbuje, czasami warto.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Kolejną osobą jest pan poseł Andrzej Rozenek.

Wiem, że dwie osoby chciały zabrać głos ad vocem, ale panowie posłowie – pan i pan poseł Bochenek chciał – oddam wam głos po wystąpieniu naszych posłów, dlatego że chciałbym, żeby każdy zabrał głos. Natomiast jeżeli każdy będzie zabierał głos ad vocem, to niektóre osoby, które teraz się zapisały, nie będą miały takiej możliwości.

Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Andrzej Rozenek.

Poseł Andrzej Rozenek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezesie, panowie kontrolerzy, chciałem powiedzieć, że warto było zwołać, panie pośle, to posiedzenie, chociażby po to, aby wysłuchać pana wystąpienia. Bo dzięki temu dowiedzieliśmy się, że władza PiS-owska oczekuje od prezesa Najwyższej Izby Kontroli, że będzie po kryjomu, pokątnie przychodził do polityków PiS i będzie ich ostrzegał przed…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie powiedziałem tego…

Poseł Andrzej Rozenek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie przerywa, bo ja panu nie przerywałem. I będzie ich ostrzegał przed tym, że za chwilę popełnią przestępstwo.

Panie pośle, jeżeli wy rządząc, potrzebujecie zauszników i doradców, którzy będą was ostrzegali przed popełnianiem przestępstw, to mam lepszą rade dla pana – przestańcie popełniać przestępstwa. Nie będzie wtedy potrzebna koleżeńska interwencja, jak to pan nazwał, przysługa pana prezesa Mariana Banasia.

Rzeczywiście, temat tego posiedzenia jest istotny, ważny i dosyć prosty. Bo temat tego posiedzenia brzmi następująco: czy prawo jest dla wszystkich obywateli takie samo, czy też są w państwie osoby, które pod prawo nie podlegają, są wyjęte spod prawa? Na to pytanie odpowiada dzisiejsze posiedzenie Komisji. Odpowiada m.in. znakomitym materiałem, który przedstawia Najwyższa Izba Kontroli. Odpowiada wypowiedziami odpowiedzialnych posłów, którzy mówią: Tak, prawo jest takie samo dla wszystkich i każdy obywatel, nawet prezes Rady Ministrów, odpowiada przed prawem, tak jak każdy inny obywatel. Ale znalazł się pan poseł Kaleta, który uważa, że tak nie jest. To dobrze, że pan tak powiedział, bo dzięki temu…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Wcale tak nie powiedziałem.

Poseł Andrzej Rozenek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie przerywa, ciągle pan przerywa. Mniej emocji. Niech pan wodę wypije. Łyk wody. Może pomoże. Wszyscy słyszeli, co pan mówił.

Zaczęło się od 16 kwietnia 2020 r., kiedy to premier, prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki podjął decyzję o wydrukowaniu kart do głosowania, gdy obowiązywała

ustawa – Kodeks wyborczy, czyli wkroczył w nie swoje kompetencje. Wkroczył w kompetencje Państwowej Komisji Wyborczej. To dzisiaj usłyszeliśmy. Przekroczenie uprawnień przez urzędnika państwowego, a prezes Rady Ministrów jest urzędnikiem państwowym, skutkuje art. 231 § 1 Kodeksu karnego. Jest to zagrożone karą więzienia do lat 3. Czego pan nie rozumie, panie pośle? Czego pan nie rozumie?

Następnie pojawiły się kolejne naruszenia prawa. Ministerstwo Aktywów Państwowych bezumownie zmusiło spółki Skarbu Państwa do działań, które skutkowały stratami tych spółek na dużą skalę. Straty spółek Skarbu Państwa – ktoś powie niby nieistotna sprawa, może pan Kaleta tak uważa. Naszym zdaniem to jest istotna sprawa, bo to wszystko są pieniądze podatników. W taki czy inny sposób to są nasze pieniądze – wspólne, wszystkich Polaków.

Następnie czegóż się dowiadujemy? Minister cyfryzacji przekazał bezprawnie przedsiębiorstwu państwowemu Poczta Polska dane milionów obywateli. Milionów Polaków, bezprawnie, podkreślam. Znowu mamy art. 231 § 1 Kodeksu karnego zagrożony karą więzienia do lat 3. Biorąc pod uwagą ostatnią dezynwolturę, jaką charakteryzuje się ten rząd, a w szczególności minister Dworczyk, który w prywatnych mailach ujawnia informacje tajne i niejawne, bo to, że coś nie ma gryfu „tajne" i „niejawne", nie znaczy, że nie jest informacją tajną i niejawną, zmusza mnie do zadania pytania, komu jeszcze minister cyfryzacji bezprawnie przekazał dane milionów Polaków?

Najważniejsze pytanie, które pojawia się z wystąpienia pana prezesa Mariana Banasia, brzmi następująco: czy poza panem prezesem Marianem Banasiem inne osoby w Najwyższej Izbie Kontroli również podlegają szantażowi, presji, naciskom ze strony osób, które popełniły przestępstwo i teraz próbują to ukryć? Chciałbym usłyszeć wyraźnie, czy tylko pan prezes Marian Banaś podlega tym naciskom, czy również inni urzędnicy Najwyższej Izby Kontroli.

Kończąc, chciałem w tym miejscu wyrazić najwyższe wyrazy współczucia dla wszystkich, którzy podlegają tej presji. Chcę wam – mówię to do wszystkich urzędników Najwyższej Izby Kontroli – serdecznie podziękować za to, co robicie. Mówię to w imieniu polskich obywateli. Jesteście opoką praworządności w Polsce. I to, że w tej sprawie mamy cztery dowody świadczące o przestępstwie, którego dopuścił się prezes Rady Ministrów, a mianowicie opinię biura prawnego KPRM, Prokuratorii, wyrok, co prawda nieprawomocny, WSA oraz opinię NIK. To jest druzgoczące dla tej władzy. Jeszcze raz dziękuję wam za waszą odwagę i za to, co robicie. Urzędnicy NIK zasługują na najwyższe wyrazy szacunku ze strony obywateli Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Artur Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, panie prezesie, panie i panowie dyrektorzy, zanim przejdę do meritum, chciałbym jednak złożyć dwa protesty, panie przewodniczący.

Po pierwsze, chciałem zaprotestować przeciwko takiemu traktowaniu Komisji przez Kancelarię Sejmu i przydzielaniu nam takiej małej sali. Wiem od wielu posłów, że chcieli być na posiedzeniu Komisji, ale widząc, jak to wygląda, cofnęli się. Nie słyszałem, żeby zostały zdjęte wszystkie obostrzenia covidowe. Cały czas wiem, że powinniśmy trzymać dystans społeczny. Nie martwię się o siebie, bo jestem zaszczepiony dwoma dawkami od ponad miesiąca, ale martwię się o tych, którzy do tej pory nie są zaszczepieni z różnych względów. Znając bowiem ten rząd, jeśli przyjdzie nam dowiedzieć się, że 10 czy 12 posłów nagle zachorowało na covid, to zrobi nam następny lockdown. O to się martwię.

Druga sprawa – chciałem się dowiedzieć, na jakiej podstawie pan przewodniczący nie pozwolił mi dzisiaj głosować w związku z tym, że nie miałem karty. Nie wiem, czy ważniejsza jest karta, czy poseł. Chciałbym się wreszcie dowiedzieć, czy na posiedzeniu Komisji muszę mieć zawsze kartę, czy mogę zagłosować, podnosząc rękę do góry? Przecież tych posłów nie jest dużo.

Teraz przechodząc do meritum, chciałem…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, wysłałem wszystkim informację o posiedzeniu Komisji…

Poseł Artur Łącki (KO):

…powiedzieć, zwrócić się do rządzących, do przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, tej ponoć Zjednoczonej Prawicy, i powiedzieć wam, że dyskredytujecie najważniejsze organy państwa, poczynając od sądów, a teraz poprzez prezesa NIK i cały NIK. Wykorzystujecie spółki Skarbu Państwa do własnych partyjnych celów jako synekury dla waszych bliższych, dalszych w rodzinie, różnej maści pociotków, członków rodzin współpracowników i ich współpracowników. Po prostu, proszę państwa to, co wam mówię za każdym razem – psujecie prawo i psujecie to państwo. Po waszych rządach tę stajnię Augiasza trzeba będzie sprzątać bardzo długo. A powrót zaufania dla organów państwa może być bardzo ciężki i trudny.

Jak mają zachowywać się normalni obywatele, jak mają zachowywać się urzędnicy niższej rangi, skoro dyskredytuje się taki organ państwa jak prezesa NIK czy cały NIK? Przecież dojdzie do całkowitego bezprawia, jeśli rządzący, najwyżsi urzędnicy, będą mówili, że nie podlegają żadnej kontroli, a to, co jest napisane przez prezesa NIK czy urzędników NIK, jest nieważne i nie ma żadnego znaczenia. Takich rzeczy nie wolno robić. Takie rzeczy są karalne.

Dlatego mam dwa pytania. Panie prezesie, czy czuje pan, że jest szargana opinia NIK, że jest kwestionowany autorytet, że po prostu deprecjonowany jest cały urząd łącznie z główną osobą, czyli z pana osobą? Bo jest to karalne. Drugie pytanie jest pytaniem bardzo prostym, jak myślę, w odpowiedzi, ale powinno wreszcie paść. Powiedział pan, że rząd chciał przeprowadzić, i zaczął to robić, słynne wybory kopertowe bez żadnej podstawy prawnej. Pytam – czy były to bezprawne działania rządu i czy miały one znamiona czynu karalnego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Małgorzata Janyska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie przewodniczący, panie prezesie, Wysoka Komisjo, w Sejmie już na kilku posiedzeniach Komisji padło wiele słów dotyczących państwa raportu – raportu NIK, a także analiz zachowania odpowiednich resortów, które były w to zaangażowane. Wyłania się z tego porażający obraz sobiepaństwa. Sobiepaństwa, w którym na potrzeby przeprowadzenia swojego politycznego projektu wykorzystano nawet sytuację, która jak okazuje się – wynika z państwa raportu – nie miała miejsca, sytuację naciąganą i uzasadniającą to tym, że przeciwdziała się COVID-19.

Przypomnę, że na początku kwietnia pani prokurator Ewa Wrzosek wszczęła postępowanie, bo uznała, że mogło to wyczerpywać znamiona przestępstwa, sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego lub szerzenia się choroby zakaźnej. Dotyczyło to właśnie tych wyborów, proszę państwa.

Z czego wynika sobiepaństwo? Mamy instytucje, które zostały powołane, które są uznane przez ten rząd, działają, są obsadzone personalnie. Jest Prokuratoria Generalna, są departamenty prawne w poszczególnych resortach. Po czym jeśli nie pasuje opinia, jeśli okazuje się, że w tych instytucjach, w tych organach pracują ludzie, którzy są rzetelni, odpowiedzialni i którzy nie chcą dokładać cegiełki do łamania prawa, nie chcą ryzykować, to okazuje się nagle, że nie korzysta się z tych instytucji, że nie korzysta się z pracy tych ludzi. Czyli właściwie, po co te instytucje dla tej władzy istnieją? Jeśli są niepotrzebne, to korzysta się z innych kancelarii, z innych podmiotów i szuka się właściwie alibi na swoje postępowanie. Czy tak działa państwo? Czy w takim państwie obywatele mogą się czuć bezpieczni i mogą wierzyć w uzasadnienia podejmowanych decyzji, że to, co się robi, jest czynione dla nich? Oczywiście absolutnie nie. To jest absolutnie niemożliwe.

Bardzo ważną kwestią w mojej ocenie, chciałabym, żebyście państwo się odnieśli też do tego, jest ocena nadzoru właścicielskiego w spółkach – Poczcie Polskiej i PWPW. Z jednej strony właściciel wydaje polecenia zrealizowania pewnych rzeczy, resorty, które

sprawują nadzór właścicielski nie dokumentują w tym zakresie nic, żeby prawdopodobnie nie odpowiadać za skutki decyzji, z których pewnie doskonale zdawali sobie sprawę, że są nieprawidłowe, ale z drugiej strony ten nadzór właścicielski powinien czuwać nad tym, żeby zarządy spółek nie działały na szkodę spółek. A stało się odwrotnie – zadziałały na szkodę spółek. Czy personalnie cokolwiek się tam zadziało? Według takiej wiedzy powszechnej, medialnej pewnie nie. Pewnie dalej w zarządach są te same osoby. W radach nadzorczych pewnie są te same osoby, które nie wiem, czy z gabinetów politycznych ministrów przeszły tam pełnić swoje funkcje, czy wcześniej byli asystentami posłów itd. Zatem absolutnie będą realizować i wykonywać tylko to, co zostało im powiedziane i zlecone.

Co jest strasznie niebezpieczne? Strasznie niebezpieczne jest to, że taki sposób postępowania zaczyna budować właśnie system realizacji przez państwo zadań gospodarczych w spółkach Skarbu Państwa. Przecież działalność spółek powinna polegać i być absolutnie adekwatna do wszystkich wymogów prawnych, Kodeksu spółek handlowych, przepisów dotyczących finansów itd., a tu nagle wszystko zostało zaniechane. To jest przykład i schemat dla innych. Jeśli będziesz pokorny, jeśli zrealizujesz i wykonasz, to włos ci z głowy nie spadnie. My cię obronimy. A na przykład panią prokurator ześle się na banicję…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale to jest doktryna Neumanna…

Poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):

Panie pośle, myślę, że pan powinien zrozumieć wreszcie, że temat tego posiedzenia Komisji jest absolutnie inny i że mówimy o realizacji swoich obowiązków przez zarządzających, przez władzę w Polsce. Apelowałabym do pana, żeby pan raczej merytorycznie wypowiadał się w tej kwestii. A co do innych kwestii, proszę pana, to jak powiedziałam, jeden przykład – rozliczenia. Absolutnie jestem za tym, jeśli ktoś popełnia przestępstwo – ktokolwiek z jakiejkolwiek opcji, to ma za to odpowiadać. Jeśli tak jest, to przykłady, a jak nie, to do prokuratury, i to biegusiem. A nie wymądrzać się na posiedzeniu Komisji. To byłaby najlepsza droga.

Mam jeszcze pytanie do pana prezesa Banasia, ponieważ na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, gdzie składaliśmy wnioski o wotum nieufności wobec ministra Kamińskiego, który oczywiście nie był obecny, pan minister Wąsik powiedział, że to, co dzieje się teraz z tym raportem i państwa wnioski, to jest wynik… że na to należy nałożyć relacje szefa NIK. Teraz nie zacytuję dosłownie, ale zdaje się, że chodziło o relacje ze wszystkimi rządzącymi. Chciałabym, żeby pan odniósł się do tego, na ile te relacje mają wpływ na państwa prace i na wyniki państwa raportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Mam tylko taką prośbę, ponieważ powtarzamy się, bardzo prosiłbym, żeby były pytania. Mam jeszcze zapisanych pięcioro posłów. Prosiłbym o pytania. Chciałbym jeszcze oddać jedno zdanie, jak obiecałem, posłom, którzy chcieli zabrać głos ad vocem. Potem chciałbym, żeby pan prezes odniósł się do zadanych pytań.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Krutul.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, drodzy państwo, też mam pytanie do pana przewodniczącego, jeżeli w ogóle jest możliwość, żeby na nie odpowiedział. Czy to już nowa sejmowa tradycja, która powstała, że na zaproszenie Komisji minister nie przychodzi po raz kolejny? Przed chwilą wspólnie siedzieliśmy w ławach poselskich, tak że był na terenie Sejmu. Nie wiem, dlaczego to jest bagatelizowane i konstytucyjni ministrowie nie przychodzą na posiedzenia Komisji, żeby odpowiadać na pytania, które do nich mamy.

Najwyższa Izba Kontroli udowadnia niegospodarność, dodatkowo stwierdza, że Poczta Polska przetwarzała dane osobowe, choć nie miała do tego prawa, które uzyskała z Ministerstwa Cyfryzacji. To jest karygodne. Miejmy nadzieję, że za to po prostu „polecą

głowy" i będzie odpowiedzialność. Nie można tego tak pozostawić, żeby dane Polek i Polaków w ten sposób wyciekały. Ogromne środki finansowe zostały zmarnowane. Kto za to poniesie w końcu odpowiedzialność karną i polityczną? Sprawę bada prokuratura. Czekamy na wyniki jej działalności w związku z tzw. wyborami kopertowymi.

Na koniec, drodzy państwo, można by rzec, że mamy tekturowe państwo zbudowane niestety z kart do głosowania. I jeszcze na koniec chciałbym serdecznie podziękować urzędnikom, którzy wykonali gigantyczną pracę, pomimo nacisków medialnych i nacisków politycznych doprowadzili tę sprawę do końca. Dziękuję, panie i panowie, za państwa pracę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Jan Szopiński.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie prezesie, szanowne panie, szanowni panowie posłowie, czytając wyniki kontroli w sprawie organizacji wyborów na stanowisko prezydenta RP, opisane w 110-stronnicowym dokumencie, muszę przyznać, że Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła je bardzo drobiazgowo i z dużym zaangażowaniem. Dla funkcjonowania demokracji w Polsce to bardzo istotny krok i działanie oparte na kontroli przestrzegania prawa. W Polsce prawo takie samo dla wszystkich. Okazuje się, że jedynie NIK i jego urzędnicy w sprawie wyborów występują na straży prawa. Za to chciałbym bardzo serdecznie panu prezesowi i jego urzędnikom podziękować.

Niemniej jednak brakuje mi kilku wątków, powiązanych z kierowanym przez pana Jacka Sasina resortem. Mówię o szeregu wyjątkowych zbiegów okoliczności, które towarzyszyły zmianie na stanowisku prezesa Poczty Polskiej SA. W sytuacji gdy spółka Skarbu Państwa Poczta Polska SA została wskazana jako nowy zastępczy organizator wyborów, przed dokonaniem oficjalnego zlecenia przygotowania wyborów, nastąpił szereg dziwnych i pośpiesznych zmian we władzach wymienionej instytucji. Rzecznik praw obywatelskich już w maju 2020 r. zwrócił uwagę na to, że w związku z tym, że samorządy odmówiły bezprawnemu żądaniu wydania baz danych PESEL, minister cyfryzacji 22 kwietnia wydał Poczcie Polskiej dane 30 mln Polaków z rejestru PESEL. W związku z tym mam pytanie do pana prezesa NIK, czy wydanie Poczcie Polskiej przez instytucje rządowe danych 30 mln Polaków było zgodne z prawem? A jeżeli nie, to kto to prawo złamał i jakie powinien ponieść za to konsekwencje?

Wiemy, że niektóre samorządy – prezydenci, burmistrzowie, wójtowie – wydały Poczcie Polskiej bazy danych PESEL. Inni samorządowcy odmówili wydania baz danych, twierdząc, że żądanie wydania jest bezprawne. Kto z tych samorządowców zdaniem NIK miał rację? Które z tych samorządów lub osoby decyzyjne w tych samorządach postąpiły prawidłowo? Czy te, które wydały dane, czy te, które nie wydały danych? Jakie konsekwencje powinny spotkać samorządowców, którzy postąpili niezgodnie z prawem?

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, w związku z tym, że nie ma na naszym posiedzeniu ministra spraw wewnętrznych i administracji, a przygotowałem do niego dwa pytania, pozwolę sobie te pytania zaprezentować i prosić pana przewodniczącego o przesłanie ich panu ministrowi z prośbą o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Otóż, czy MSWiA zainteresowane jest tym, czy dane PESEL 30 mln Polaków były właściwie zabezpieczone przez Pocztę Polską i czy nie były kopiowane przez pracowników Poczty, chociażby do działań związanych z marketingiem? Drugie, w związku z tym, że informacje o planowanych lub realizowanych atakach hakerskich w celu dezinformacji politycznej, jak informuje prasa, były znane amerykańskim i polskim służbom już w 2020 r., a nawet były publikowane w prasie fachowej, w jaki sposób Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zabezpieczyło informacje i dane wrażliwe Polaków z baz PESEL przed dostępem hakerów? I trzecie, ostatnie, czy kierownictwo MSWiA oraz pracownicy MSWiA odpowiedzialni za wybory przekazywali informacje dotyczące wyborów o charakterze służbowym, niekoniecznie tajne czy poufne, korzystając z prywatnej poczty? Czy minister spraw wewnętrznych i administracji ma w ogóle w tej sprawie jakieś rozeznanie, czy też nie wykrył takich przypadków, bo nie chciał albo nie umiał ich wykryć? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pytań jest więcej. Pan poseł Tomasz Szymański.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, z racji tego, że nasz czas jest cenny, ale przede wszystkim ograniczony i nie chciałbym, żeby powtórzyła się sytuacja z ostatniego posiedzenia Komisji, gdzie padły pytania, ale niestety nie usłyszeliśmy odpowiedzi, od razu przejdę do pytań.

Panie prezesie, czy ma pan jakiekolwiek sugestie dotyczące tego, jakie rozwiązania należy wdrożyć, aby wyeliminować tę patologiczną sytuację, kiedy organy państwa w sposób ewidentny łamią prawo? To jest pierwsze konkretne pytanie. Drugie pytanie – być może ono się powtórzy, natomiast muszę je powtórzyć. Dotyczy nacisków na państwa, jako kontrolerów NIK – czy one były, czy one miały miejsce, czy one są i czy te naciski są prowadzone w kierunku państwa przyszłej pracy na temat publikacji kolejnych nieprzychylnych raportów w kierunku rządu? Kolejne pytanie – czy są przewidywane, panie prezesie, bo zapowiadał pan to w mediach, kolejne wnioski do prokuratury w związku z opublikowanym raportem? O ile oczywiście może pan udzielić informacji. Wobec kogo takie wnioski mogą być formułowane? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Sipiera.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Proszę, pan był przede mną. Nie mogę przed przewodniczącego. Nie wypada.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panowie – który?

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Wiem, że pan były wojewoda chce posłużyć się podsumowaniem. Ale OK.

Szanowni państwo, panie prezesie, a przede wszystkim panowie przewodniczący, dziś to panów, ponieważ nie ma na sali ministra, jako przedstawicieli większości parlamentarnej, obciąża ten raport. Raport, który jest druzgocący dla tej władzy, jest druzgocący dla Prawa i Sprawiedliwości. Raport, który jest pogłębieniem analiz, które przedstawialiśmy jako parlamentarzyści w czasie kontroli w ubiegłym roku. Osobiście byłem na kontroli w Poczcie Polskiej – widziałem urny wyborcze, które były kupione pod te wybory. Byłem na kontroli w PWPW – widziałem bez trybu drukowane karty. Stąd pierwsze pytanie, panie prezesie, czy znaleźliście państwo w toku postępowania kontrolnego, skąd wyciekły karty wyborcze, które były przygotowywane do wyborów kopertowych i w jaki sposób były one publikowane również w mediach?

Odnosząc się do wypowiedzi posła Kalety, chciałbym zapytać pana prezesa, czy w toku prowadzonej kontroli był pan wzywany przez kogokolwiek z funkcjonariuszy politycznych Prawa i Sprawiedliwości na spotkania celem zmuszenia pana, zachęcenia do złagodzenia tego raportu bądź niepublikowania jego pewnych części?

Ten raport wskazuje na jakże ważne dziś sprawy dotyczące cyberbezpieczeństwa. Mówili o tym moi poprzednicy, postaram się bardzo krótko nawiązać do tej sprawy. W tym raporcie potwierdzono to, o czym mówiliśmy, o czym mówił prezydent Radomia, o czym mówili prezydenci innych dużych miast. Tych danych ze spisu wyborców nie wolno było dać Poczcie Polskiej. To złamanie prawa. Dziś już to wiemy. Ale mam następujące pytanie do pana prezesa – w raporcie pojawił się zapis, że Poczta Polska zmierza do usunięcia tych danych. Zatem pytanie, jak dziś albo do momentu usunięcia tych danych Poczta Polska chroni dane Polaków z bazy PESEL? I drugie, czy znaleźliście państwo przesłanki albo dowody wskazujące na wykorzystywanie tej bazy danych Polaków w sprawach niezwiązanych z przygotowaniem wyborów kopertowych, do działań marketingowych bądź innych?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł przewodniczący Sipiera.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezesie, Wysoka Komisjo, chciałem powiedzieć, że zapoznałem się z raportem, który pan prezes był łaskaw podpisać w kwietniu, jak również zapoznałem się z wnioskiem, który złożyła Koalicja Obywatelska w liczbie prawie 70 posłów. Tak że wydaje mi się, że wiem, o czym mówię, bo przeczytałem ten materiał.

Pierwsza rzecz, która dotyka, którą zresztą pan prezes zauważył w swoich wnioskach, że było to związane z pandemią. Dobrze, że to zostało zauważone, bo można byłoby jeszcze wysnuć wniosek, że w tamtym czasie nie było pandemii. Tak, to była pandemia, proszę państwa. To nie była kwestia tylko polska. To była – i jest – pandemia światowa. Tak że to jest taki również bardzo istotny przyczynek do tego, o czym dzisiaj mówimy.

Jeżeli słyszę od opozycji, że raport jest porażający, to zgadzam się. Raport jest porażający, dlatego że jest jednostronny. On uznaje tylko jedną stronę i punkt widzenia. Wydaje mi się, że tak ważny organ, jak pan prezes podkreśla, jak Najwyższa Izba Kontroli powinna ważyć racje. A jaką mamy sytuację? Ten raport na jednej szali stawia interes państwa polskiego z wątpliwościami proceduralnymi, z umowami, kto wydawał, kiedy decyzje itd. To, proszę państwa, jest jednostronność tego raportu.

Dobrze, że mamy taką władzę i takiego premiera, który potrafi podejmować ważne i trudne decyzje dla dobra i trwałości państwa polskiego. Proszę państwa, mówimy nie o sprawie zakupu marchewki. Nie mówimy o sprawach związanych z jakimś lepszym czy dobrym samopoczuciem, tylko z wyborami legalnej władzy prezydenta – najwyższej osoby w Polsce. To był czas nadzwyczajny. Jak słyszałem wcześniej, nie czytałem tego protokołu, że to jest porażające, to faktycznie myślę, to jest porażające.

Zobaczcie państwo i szanowne media, co jest we wnioskach. Jest dany materiał, tzw. wsad, mięso, żeby grillować władzę, ale we wnioskach nie ma szaleństwa. Tu jest sytuacja, że trzeba byłoby wdrożyć, bo sytuacja była nadzwyczajna. Trzeba byłoby uważać. Trzeba działać zgodnie z prawem. Panie prezesie, ja się w pełni zgadzam. Tak trzeba działać. Wszyscy tak muszą działać w państwie…

Głos z sali:

To dlaczego tak nie działaliście?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, proszę nie przerywać.

Głos z sali:

To jest naturalne pytanie, dlaczego tak nie działaliście?

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Uważam, że wystąpienia tak ważnej osoby, bo wszyscy podkreślają, podkreślali i będą podkreślać, że prezes NIK, który dał to – ja to nazywam – mięso do grillowania władzy i najwyższych osób w państwie… Wnioski opozycji są tego następstwem. Zresztą we wniosku wnioskodawców z Koalicji Obywatelskiej jest napisane, że w wyniku tego protokołu składają wnioski, czyli przyjmują tę narrację, ten punkt widzenia, wystąpienie prezesa, które mówi o tym, że jest ostatnim, jednym z ostatnich ogniw niezależności praworządności w Polsce. Wystąpienie czysto polityczne pozostawię bez komentarza. Proszę państwa, to jest właśnie niszczenie instytucji. To właśnie jest zawłaszczanie instytucji pod jak gdyby wizję własnego widzenia praworządności w państwie.

Ostatnie zdanie. Padało wiele pięknych słów o praworządności, przestępstwie itd. Po pierwsze, ten protokół nie pokazuje, że były jakieś przestępstwa. On pokazuje sytuację, która miała miejsce, a nie przestępstwa. Państwo posłowie już mówią o przestępstwach, to pytam i zadaję w kierunku opozycji pytanie, jak mocno jeszcze trzeba naszą polską łajbą bujać, żeby osiągnąć jeden cel polityczny – przejęcie władzy w Polsce bez wyborów? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Panie pośle, bardzo proszę. Dwie minuty.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

Panie przewodniczący, panie prezesie, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, przysłuchuję się dzisiejszej debacie i przyznaję szczerze, że już przyzwyczaiłem się do takiego bezrefleksyjnego traktowania przez opozycję spraw państwowych i wszystkich działań podejmowanych dla dobra – podkreślam: dla dobra – państwa. Czy państwo pamiętacie jeszcze, jaka była sytuacja w kwietniu, w maju ubiegłego roku? Czy państwo pamiętacie, jak wasz lider – mówię o panu Budce – mówił zupełnie bezpodstawnie, żeby wybory przenieść na jesień, bo na jesieni już nie będzie pandemii? Jak lider innego ugrupowania opozycyjnego chciał przedłużyć kadencję pod warunkiem, że on już nie będzie miał kolejnej kadencji? Na jakiej podstawie konstytucyjnej to robiliście?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale panie pośle, proszę…

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

Na jakiej podstawie konstytucyjnej? Była sytuacja nadzwyczajna. Trzeba podjąć działania. Po to mamy rząd w kraju, że jeżeli jest sytuacja ekstraordynaryjna, rząd musi podjąć działania. Było zarządzenie Marszałka Sejmu o przeprowadzeniu wyborów. Był wyznaczony termin wyborów. Wszystkie organy państwa odpowiedzialne za wybory i te, które je wspierają, miały obowiązek doprowadzić do tego, aby wybory odbyły się w konstytucyjnym terminie. Jeżeli byłaby ustawa sejmowa, jeżeli była obstrukcja w Senacie i nie wiadomo było, kiedy Senat podejmie decyzję, a marszałek Grodzki prawie do ostatniego dnia trzymał tę ustawę… A co byłoby, gdyby wcześniej, tj. 2, 3, 4 dni wcześniej, Senat wyraził zgodę? Dzisiaj siedzielibyśmy na tej sali i oskarżalibyśmy rząd, że nie był przygotowany do przeprowadzenia wyborów, że nie było zabezpieczenia, że nie było współpracy z Państwową Komisją Wyborczą. Przecież tak by było.

Dlatego proszę wszystkich państwa, żebyśmy – nie, nie mówię o łamaniu prawa, proszę pana, jestem…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale nie dyskutujcie panowie między sobą.

Poseł Tadeusz Woźniak (PiS):

Jestem daleki od namawiania kogokolwiek do łamania prawa. Tylko niech pan zrozumie, czasami są takie sytuacje, że nawet prawo tego nie przewiduje.

Ostatnie zdanie. Poznałem pana prezesa w odmiennej sytuacji. Może pan pamięta – byliśmy razem na majówce. Tam z uznaniem słuchałem, jak pan opowiadał o walce z tymi, którzy poprzez swój proceder ściągania paliwa zubażali nasze państwo na ogromne miliardy złotych. Z uwagą słuchałem. Rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy. Wydawało mi się, że jest pan człowiekiem, który dla dobra państwa potrafi poświęcić wiele swojego czasu, emocji, energii, woli walki.

Mam tylko jedną prośbę i proszę się nie obrazić, ale chcę powiedzieć to publicznie. Bardzo szanuję pana wiedzę, pana dokonania, tylko bardzo proszę, panie prezesie, proszę nawet nie odpowiadać, tylko proszę o jedno, żeby emocji osobistych, szczególnie miłości rodzicielskiej, nie przenosić na wykonywanie zadań publicznych. Są ważniejsze rzeczy. Można mieć do kogoś pretensje. Można mieć do kogoś żal. Ale tutaj musi być najwyższa odpowiedzialność za sprawy państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Obiecałem, pan poseł Bochenek, jedno zdanie ad vocem.

Poseł Mateusz Bochenek (KO):

Szanowni państwo, absolutnie nikt nie neguje faktu, że sytuacja była nadzwyczajna. Ale to nie zwalnia nikogo z obowiązku przestrzegania prawa. Konstytucja przewiduje działanie w sytuacji nadzwyczajnej. Wprowadzenie stanu klęski żywiołowej jest tego rozwiązaniem. Państwo wprowadzaliście różnego rodzaju ograniczenia, a nie wprowadziliście stanu klęski żywiołowej czy stanu nadzwyczajnego. Dlatego też mówienie, że nie było sugestii ze strony prezesa NIK czy innych organizacji…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, prosiłem o jedno zdanie.

Poseł Mateusz Bochenek (KO):

Już kończę.

Czy innych organów władzy, które proponowałyby jakiekolwiek inne rozwiązania. Mówiliśmy o wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej. To jest oczywista sprawa, że to powinno zostać wprowadzone. I w naturalny sposób termin wyborów zostałby przeniesiony…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kaleta.

Poseł Mateusz Bochenek (KO):

…a przedsiębiorcy dostaliby odszkodowania. To również taki byłyby tego skutek.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, często jest tak, że w debacie publicznej czy sejmowej opozycja krzyczy do Prawa i Sprawiedliwości, że nie słuchaliście nas, że nie czerpaliście z naszych wypowiedzi. I Bogu dzięki. Bo jak usłyszałem dzisiaj wypowiedź pana posła Rozenka i pana posła Konrada Frysztaka, że ja w jakikolwiek sposób sugerowałem, żeby pan prezes zamiatał jakieś wnioski z raportu pod dywan, to, jak widzę, jest to pewien standard, że państwo nie rozumiecie logicznego myślenia. Kwestia polegała na tym – przed całą sytuacją, to była intencja moich słów. Pan poseł jak zawsze nie rozumie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, jedno zdanie tylko, bo naprawdę nie chcę…Nie, nie.

Poseł Andrzej Rozenek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jedno proste zdanie, bo tego nie można zostawić bez komentarza.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Bardzo proszę o przekazanie głosu panu prezesowi NIK. Mamy mało czasu. Bardzo proszę o przejście do udzielania odpowiedzi.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

A na wypowiedzi przewodniczącego Kalety spuśćmy zasłonę milczenia.

Poseł Andrzej Rozenek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pan poseł Kaleta postanowił wszystkich zakrzyczeć. Ale nie da się zakrzyczeć faktu takiego, że w kompetencjach prezesa Najwyższej Izby Kontroli nie ma ostrzegania polityków przed popełnianiem przestępstw, jest natomiast wskazywanie na to, kiedy te przestępstwa popełnili. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiem tylko na dwa zdania.

Po pierwsze – zwracam się do pana posła Łąckiego, szanowni państwo, otrzymaliście od nas maile, że od 21 czerwca posiedzenia odbywają się stacjonarnie, w związku z tym prosimy państwa o zabieranie ze sobą legitymacji, dlatego że głosowanie będzie przy pomocy legitymacji. Dlatego nie mogłem dopuścić do głosowania ręcznego i sumowania głosów. Po drugie – jeżeli chodzi o odpowiedź dotyczącą nieobecności pana Mariusza Kamińskiego, otrzymaliśmy pismo, w którym pan minister napisał, że w związku z posiedzeniem Komisji stwierdza, że żaden sposób siły Policji nie były użyte przy wyborach, w związku z tym nie widzi podstaw do przybycia na posiedzenie Komisji. Kiedy rozmawiałem z panem ministrem Wąsikiem, mówiąc, że ministerstwu podlega również wytwórnia papierów wartościowych, odpowiedział, że wniosek skonstruowany przez wnioskodawców nie przewiduje tej kwestii, dotyczy tylko działań Policji. W związku z tym nie pojawi się na posiedzeniu Komisji. Taka była po prostu odpowiedź. Taką odpowiedź otrzymaliśmy na piśmie.

W tej chwili oddaję głos panu prezesowi. Panie prezesie, ma pan 20 minut. Ma pan możliwość udzielenia odpowiedzi bądź wskazania współpracowników. Bardzo proszę.

Prezes NIK Marian Banaś:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolicie, że zdejmę sobie maseczkę, żeby jaśniej, wyraźniej udzielić odpowiedzi. Szanowni państwo, przede wszystkim chciałem zaznaczyć, że Najwyższa Izba Kontroli nie jest ani partią polityczną, ani żadną organizacją polityczną, tylko jest niezależnym organem konstytucyjnym. Bardzo poważnie traktuję swoje obowiązki.

Panie pośle, nawiązując do tego, co pan powiedział, do mojej roli w poprzednich rządach, w rządzie Olszewskiego, pierwszym rządzie PiS-u i koalicji z Samoobroną, z Ligą Polskich Rodzin i później kolejnego rządu Zjednoczonej Prawicy, bardzo poważnie traktowałem swoje obowiązki jako bezpartyjny, jako jeden z nielicznych bezpartyjnych członków rządu, który w sposób bardzo konkretny, rzetelny wykonywał swoje obowiązki z sukcesem. Przeprowadziłem jedną z największych reform mojego autorstwa, uszczelniając system podatkowy, która to reforma przyczyniła się do zwiększenia dochodów o ponad 300 mld zł, a samego VAT-u – 120 mld zł. Więc nikt mi nie może zarzucić, że ja poważnie nie traktuję swojej roli. Również będąc w NIK, bardzo poważnie ją traktuję. Odłączam wszelkie sprawy prywatne od spraw państwowych. Chcę wyraźnie powiedzieć, że dopóki będę prezesem, Najwyższa Izba Kontroli będzie sumiennie i rzetelnie wykonywała swoje obowiązki w sposób bezstronny. Tak jak wszystkie inne organizacje oraz izby kontroli w poszczególnych krajach.

Nawiązując do pytań, które państwo zadaliście odnośnie do dokumentów czy dokumentacji w trakcie kontroli dotyczących ewentualnych śladów pana prezesa Kaczyńskiego. Otóż w żadnych dokumentacjach nie pojawia się ani jeden fragment, który zaznaczałby jakąś rolę – taką czy inną – pana prezesa w przygotowaniu wyborów. To, czego dowiedzieliśmy się, to jego oficjalna wypowiedź z 23 maja, że to na jego polecenie zostały zarządzone wybory.

Proszę państwa, Najwyższa Izba Kontroli kieruje się czterema kryteriami: legalności, rzetelności, gospodarności i celowości. Nie może być tak, że nawet ekstraordynaryjna sytuacja nadzwyczajna może usprawiedliwiać działania, które nie mają podstawy prawnej. A tak, proszę państwa, było. Bo okazało się, że najbardziej kompetentne organy, jakimi są Departament Prawny KPRM, Prokuratoria Generalna, wydały opinie. Są w nich zatrudnieni ludzie na porządnych pensjach, z dużym doświadczeniem, wyjątkowi fachowcy. Oni właśnie dali to, co można było dać tym, którzy podejmowali decyzje, że nie ma podstaw prawnych. Ta podstawa pojawiła się dopiero 9 maja, kiedy Sejm przegłosował ustawę dotyczącą covidu. To przecież minęły 3 tygodnie. I nic nie stało na przeszkodzie. Proszę państwa, nawet kiedy wybuchła II wojna światowa, to polski rząd miał podstawę do tego, żeby legalnie podejmować decyzje w postaci dekretów. I również tutaj taka decyzja mogła mieć miejsce, gdyby skorzystano z podstaw prawnych. Proszę państwa, była bowiem sytuacja, jak twierdzicie, nadzwyczajna – można było ogłosić stan klęski żywiołowej. Była podstawa prawna.

Ale w tej sytuacji, którą sprawdzaliśmy w sposób zupełnie obiektywny, rzetelny, nie było podstaw prawnych. Po prostu musimy działać tak, jak zobowiązuje nas konstytucja i zobowiązują nas nasi obywatele, bo my przede wszystkim reprezentujemy obywateli. To są ich pieniądze i my rozliczamy każdy grosz. To nie są pieniądze takiego czy innego rządu, tylko to są pieniądze budżetowe każdego z nas, każdego z obywateli.

Proszę państwa, co do nacisków – otóż chcę tylko powiedzieć, że dwukrotnie, kiedy miały być ogłoszone wyniki naszej kontroli, to przy pierwszej dacie nagle okazało się, że w naszej siedzibie jest jakiś ładunek, ponoć bomby, która ma wybuchnąć. Oczywiście jeszcze w innych instytucjach, prawdopodobnie sądzie administracyjnym. Drugi przypadek. Na dzień przed ogłoszeniem naszych wyników i konferencją, którą mieliśmy zorganizować, o godz. 23.00 – powtarzam to po raz drugi – przychodzą maile do naszych delegatur, że rzekomo mój syn ma popełnić samobójstwo. Jednak dopiero o 6.00 rano policja pojawia się u mojej żony i o 6.00 rano u mojego syna. Proszę państwa, to nie są naciski, to nie jest wywieranie presji, żeby mnie zestresować i postawić na baczność,

żebym nie podejmował działań, które są wynikiem przepisów ustawy i konstytucji? To tyle, proszę państwa, w tej sprawie. Przyjmuję wszystko na siebie. Tak jak powiedziałem, w sposób rzetelny, odpowiedzialny będę wykonywał swoje zadania w interesie państwa polskiego i obywateli. Bo ja przede wszystkim jestem najpierw Polakiem, a później po prostu urzędnikiem. Dziękuję bardzo.

Co do pozostałych pytań, poproszę moich dyrektorów, którzy notowali pytania, a ja niestety jestem umówiony w bardzo ważnej sprawie w mojej siedzibie i będę musiał państwa opuścić. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie prezesie, za udzielenie informacji. Który z panów będzie odpowiadał? Proszę bardzo.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK Michał Jędrzejczyk:

Szanowni państwo, odnosząc się do nadzoru właścicielskiego, jeżeli chodzi o Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych, tylko zaznaczę, że ten nadzór sprawuje minister spraw wewnętrznych i administracji. PWPW jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa. Kwestie te reguluje bezpośrednio rozporządzenie Rady Ministrów z 23 marca 2020 r. Jeżeli chodzi o jakieś zmiany personalne w organach spółki – mam na myśli zarząd czy radę nadzorczą – to Najwyższa Izba Kontroli nie oceniała i nie sprawdzała tego typu sytuacji.

Jeżeli chodzi o kwestię sprawowania nadzoru przez ministra, również w ramach nadzoru właścicielskiego, to zwróciliśmy uwagę na to, iż brak było dowodów potwierdzających zakres sprawowanego przez ministra nadzoru nad działaniami spółki w zakresie druku elementów pakietów wyborczych.

Jeżeli chodzi o tę decyzję prezesa Rady Ministrów…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym głośniej. Albo maseczkę może pan zdejmie.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK Michał Jędrzejczyk:

Jeżeli chodzi o decyzję prezesa Rady Ministrów z 16 kwietnia 2020 r., to tylko zaznaczę, że ta decyzja została wydana w trybie art. 130 § 3 pkt 1 Kodeksu postępowania administracyjnego i w związku z art. 16 Kodeksu postępowania administracyjnego stała się decyzją ostateczną w stosunku do PWPW oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji. Korzystała z zasady domniemania legalności. Dopóki nie zostałaby ona w jakiś sposób uchylona, zmieniona lub gdyby nie stwierdzono jej nieważności, dopóty ta decyzja była legalna i ważna. Na jej podstawie minister powinien podejmować swoje zadania i swoje obowiązki. Tyle z mojej strony. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Mamy pytanie, który z panów dyrektorów po opuszczeniu posiedzenia przez pana prezesa będzie dyrygował wskazaniem osób do odpowiedzi?

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Proszę państwa, zakończmy to, teraz w ogóle nie ma przedmiotu. Pan prezes wyszedł obrażony, o czym teraz mamy mówić?

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Pan prezes upoważnił dyrektorów departamentów do udzielenia w jego imieniu odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, pani dyrektor, o zabranie głosu. Będę pytał, kto jeszcze.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Prawnego i Orzecznictwa Kontrolnego NIK Barbara Komar:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Barbara Komar, dyrektor Departamentu Prawnego i Orzecznictwa Kontrolnego.

Odnosząc się do pytania, jaki jest stan zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa, chcę państwa poinformować, że otrzymaliśmy z Prokuratury Okręgowej wezwanie dla pana dyrektora Michała Jędrzejczyka w sprawie zawiadomienia dotyczącego Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Jest to wezwanie do złożenia ustnego zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa i wezwanie w charakterze świadka. Z tego, co wiem, panie dyrektorze, to jest na jutro. Jeżeli chodzi o Pocztę Polską, tożsame wezwanie zostało skierowane do pana dyrektora Maja na dzień dzisiejszy. Z racji obecności na posiedzeniu Komisji termin został przez nas przełożony. Jeżeli dobrze pamiętam, na poniedziałek, 28 czerwca. Jeżeli chodzi o inne zawiadomienia, na ten moment nie mamy żadnej informacji z prokuratury.

W kwestii pytań, które padały o ocenę zabezpieczenia danych pozyskanych z rejestru PESEL, spisu wyborców, my się do tej kwestii odnieśliśmy w informacji. Faktycznie to zostało, można powiedzieć, przez nas ocenione. To jest stanowisko NIK na str. 51 w podpunkcie: „Pozyskanie i zabezpieczanie danych osobowych przez Pocztę Polską SA". Uznaliśmy, że wystąpienie z wnioskiem do ministra cyfryzacji i organów jednostek samorządu terytorialnego odpowiednio o przekazanie danych osobowych z rejestru PESEL i ze spisów wyborców, pomimo braku podstawy prawnej takiego żądania, a następnie przetwarzanie tych danych, naruszało art. 5 ust. 1 lit. a i art. 6 ust. 1 RODO. W tej kwestii opisaliśmy również stanowiska, jakie były składane przez związki gmin, i to, co działo się w kwestii tego, że niektóre samorządy odmówiły udostępniania tych informacji w treści samej informacji w ważniejszych wynikach kontroli, w rozdziale piątym.

Natomiast chciałabym podkreślić, że w ramach tej kontroli nie kontrolowaliśmy ministra cyfryzacji. W związku z tym kwestia dotycząca oceny o bezprawnym udzieleniu danych została przez nas poruszona w wystąpieniu do Poczty Polskiej SA. Na ten moment z Departamentu Prawnego to wszystko. Chyba że państwo macie jakieś pytania…

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo.

Kto teraz z panów dyrektorów? Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Administracji Publicznej NIK Bogdan Skwarka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż, jeśli chodzi o zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, to w stosunku do podmiotów, które były kontrolowane, a więc jeśli chodzi o prezesa Rady Ministrów, szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ministra aktywów państwowych, ministra spraw wewnętrznych i administracji, te zawiadomienia zostały skierowane. Możemy tylko powiedzieć, że chodziło o naruszenie art. 231, czyli albo niedopełnienie obowiązku, albo przekroczenie uprawnień. Więcej nie możemy powiedzieć, dlatego że to już jest prokuratura…

Jeśli chodzi o następne pytanie, bardzo istotne, dotyczące monitorowania decyzji wydanych przez prezesa Rady Ministrów, czy takie monitorowanie było – otóż nie było. Po wydaniu decyzji nikt w KPRM nie interesował się, jakie są losy tej decyzji i jak ona jest wykonywana przez ministra aktywów państwowych i przez ministra spraw wewnętrznych i administracji w stosunku do Poczty Polskiej czy PWPW. Mało tego – jednym z istotnych elementów, co do których NIK wskazywała, że tak nie powinno być, jest brak jakichkolwiek szacunków wykonania tej decyzji w KPRM albo szacunków, co się stanie, gdyby rzeczywiście ta decyzja w stosunku do Poczty Polskiej czy PWPW, niosąca za sobą koszty, nie została wykonana. Efektem było to, że praktycznie nie określono nawet, kto będzie finansował te koszty. Powiedziano tylko, że będzie to z budżetu MAP albo z budżetu MSWiA, ale minister Sasin zwrócił się do KPRM, żeby wskazać, z czego właściwie on ma to sfinansować, jeżeli koszty związane z wyborami będą poniesione. To tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Ktoś jeszcze? Pan dyrektor, proszę. Rozumiem, że to ostatnia osoba od państwa.

P. o. dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK Maciej Maciejewski:

Maciej Maciejewski, Departament Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji. Chciałbym odnieść się do jednej z kwestii.

Padło m.in. pytanie, czy proponujemy jakieś rozwiązania i sugestie, aby takie sytuacje nie miały miejsca w przyszłości. Oczywiście, że tak. Jesteśmy do tego zobowiązani. W każdej sytuacji, kiedy natrafiamy na nieprawidłowości, formułujemy wnioski pokontrolne. I takie również zostały sformułowane we wszystkich wystąpieniach do podmiotów, które kontrolowaliśmy. W razie potrzeby również formułowane są wnioski natury bardziej systemowej w informacji o wynikach kontroli. Nie chciałbym może teraz przedłużać i przytaczać, ale m.in. również takie wnioski zostały sformułowane do objętego kontrolą ministra aktywów państwowych na końcu wystąpienia, które jest dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej na naszej stronie. Możecie państwo je odnaleźć. One właśnie mają zapobiegać temu, aby takie sytuacje się nie powtarzały, bądź wskazywać możliwości usprawnienia pewnych procesów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szymański. Panie pośle, dwa zdania i będziemy kończyli posiedzenie.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Panie przewodniczący, dwa zdania celem podsumowania to troszeczkę za mało, mając na uwadze, że mamy jeszcze troszeczkę czasu.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, każdy raport musi się odnosić tylko i wyłącznie do faktów, nie do spostrzeżeń, własnych odczuć, nie może być pisany pod czyjeś zamówienie polityczne. Raport Najwyższej Izby Kontroli, który odnosi się do faktów związanych z organizacją wyborów 10 maja, odniósł się do faktów w sposób bardzo brutalny dla rządzących, ponieważ wskazał na całkowity brak nadzoru, wskazał na łamanie obowiązujących przepisów prawa, a także na próby obejścia tego prawa.

Ale wskazał również na problem polityczny, ponieważ wskazał jedną rzecz, że ministrowie rządu Mateusza Morawieckiego próbowali w sposób ewidentny podstawić mu polityczną nogę, nie zawierając umów, do których byli zobowiązani jego decyzją. Tak że skala nieprawidłowości, skala problemów, które wynikają z tego raportu, osłabiających pozycję państwa polskiego, a także osłabiających poczucie działania w granicach prawa, jest totalnie porażająca, szanowni państwo.

Nikt nie stoi ponad prawem. Państwo polskie oraz organy administracji państwowej, najwyższe organy muszą robić wszystko, żeby respektować obowiązujące przepisy. Nie można wykorzystywać wytrychów w postaci ustawy covidowej, której art. 11 będzie otwierał wszystkie drzwi do działalności organów państwa. Tą ustawą mieliśmy tylko i wyłącznie zadbać o zdrowie i życie obywateli. Ta ustawa nie dawała żadnych możliwości co do tego, żeby w sposób legalny zorganizować i przeprowadzić wybory na urząd prezydenta państwa. Nie było i nie będzie naszej zgody na to, żeby w ten sposób rządzono Polską.

Szanowni państwo, liczę na to, że kolejne państwa raporty będą przygotowywane w sposób profesjonalny, będą oparte na czterech zasadach, o których pan prezes powiedział. Wierzę i jestem przekonany, że uczynicie państwo wszystko jako doświadczeni kontrolerzy, że wszystkie rzeczy, wszystkie patologie obecnej władzy będą w sposób szczegółowy uwidocznione i że opinia publiczna będzie mogła dowiadywać się, jak Prawo i Sprawiedliwość rządzi Polakami i jak wykorzystuje ich środki publiczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli. Dziękujemy za państwa pracę. Dziękujemy za obecność.

Zamykam posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.